Cena 50 gr — Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XXI — Łódź, niedziela 26 i poniedziałek 27 czerwca 1966 roku — Nr 151 (6078)

Gdańsk w samo południe

Upalny dzień czerwiec 1966 r. Powiadają w Gdańsku: to czerwiec naszego 1000-lecia.

Tłumy turystów i wycieczkowiczów szukają wytchnienia w cieniu drzew i zabytkowych murów.

Rytm miejskiego życia jakby na zwolnionych obrotach.

Z dala dobiega przeciągłe buczenie statków.

Ratuszowy zegar wydzwania „melodię" południa...

Z pokładu motorówki panorama miasta nabrała zupełnie innego wyrazu. Odległość zatarła częściowo ślady współczesnej ingerencji człowieka uwypuklając surowy w liniach i barwie obraz średniowiecznego grodu nad Motławą.

Prof. Konrad Jażdżewski ustalił metrykę Gdańska na rok 980. Można więc miasto nazwać rówieśnikiem Polski. Jego bliźniakiem zaś — port, który już w owych zamierzchłych czasach rozciągał się nad lewym ramieniem rzeki, zajmując 300 metrów nabrzeża, co wymownie świadczyło i o wielkości i o ruchliwości grodu.

Dziś mówimy: okno na świat. Dawniej Gdańsk nosił dumną nazwę „wrót do korony". W przenośni i dosłownie spełniał też ich rolę...

* * *

Mały stateczek szparko przemierza wodny labirynt Gdańska. Już coraz bliżej rzeczywistych wrót — wejścia do portu anno 1966. Długie szyje żurawi pochylonych nad kadłubami statków znacza drogę do basenów. Dedowsk" (z ZSRR), „Gustave" (Bordeaux), „Arenir" (Rotterdam), „Parame" z Dunkierki, „World Citizen" (Liberia) — to aktualni goście portu. Obok przycumowali gospodarze z „Kolejarzem", „Ornetą" i „Dęblinem" na czele.

W ubiegłym roku port gdański odwiedziło 3.065 statków 32 bander. Ponad sto jednostek posiadało tonaż powyżej 5 tys. NRT. Były wśród nich także „supery": „Erna Elizabeth" (35,8 tys. DWT) i „Arad" (36,3 tys. DWT), mające po przeszło 210 m długości, 25 szerokości i 11 m zanurzenia.

Port przeżywa swój renesans. Zaleczył już niemal zupełnie wojenne rany. Kosztowało to około półtora miliarda złotych i ogrom pracy. Port podobnie jak miasto stanowił bowiem jedną wielką ruinę. Ślady zniszczenia pozostały jeszcze na nabrzeżu Westerplatte, gdzie wśród porosłych trawą murów, naprzeciw najruchliwszego basenu Władysława IV rośnie monumentalny pomnik ku czci obrońców „wrót Rzeczypospolitej".

Nie sposób tu odżegnać się od wojennych przejść miasta i portu. Przewijają się one w sprawozdaniach, relacjach, rozmowach. Każda z przytaczanych aktualnych liczb opatrywana bywa z reguły odnośnikiem — konkretnym wspomnieniem, porównaniem, często już legendą...

Smukła latarnia znaczy początek wodnego toru. W 1945 r. blokował go wrak „Africany" wsparty dziesiątkami zatopionych statków, barek i wagonów. Za bramą — sina przestrzeń — bezmiar wód zatoki.

Nasz „G-28" kurtuazyjnym buczeniem wita nowego gościa. Jest nim egzotyczny „Jalagovind" z Bombaju. Olbrzymia masa kadłuba przesuwa się obok „pilotówki" prawie ocierając się o jej burtę. Czarna załoga wyległa

(Dalszy ciąg na str. 3)

Przemówienie Zenona Kliszki

W Pucku odbyły się centralne uroczystości z okazji „DNI MORZA"

W całym kraju obchodzone są tradycyjne Dni Morza. We wszystkich miejscowościach Wybrzeża — od Świnoujścia na zachodzie po Krynicę Morską na wschodzie — organizowane są okolicznościowe imprezy.

Centralną uroczystość związaną z Dniami Morza odbyła się w sobotę po południu w Pucku, z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, posła ziemi gdańskiej — Zenona Kliszki. Przybył na nią także minister żeglugi Janusz Burakiewicz, jak również dowódca Marynarki Wojennej, wiceadmirał Zdzisław Studziński. Gościom towarzyszyli gospodarze woj. gdańskiego.

Na manifestację odbywającą się na odnowionym, otoczonym kolorowymi kamieniczkami rynku — przybyło blisko 20 tys. osób. Obok mieszkańców Pucka uczestniczyły w niej delegacje z całego województwa.

Hejnał na bazunach — ludowych kaszubskich instrumentach — sygnalizuje rozpoczęcie uroczystości. Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę Marynarki Wojennej — manifestację otwiera I sekretarz KP w Pucku, Tadeusz Raniowski. Następnie zabiera głos Zenon Kliszko (tekst przemówienia podajemy na str. 2)

Po odczytaniu przez przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu deklaracji o przyznaniu Puckowi przez OK FJN —odznaki Tysiąclecia Państwa Polskiego, Z. Kliszko wręcza odznakę gospodarzom miasta.

Dźwięki Międzynarodówki zakończyły część oficjalną uroczystości.

W części artystycznej wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk"

WODOWANIE HARCERSKICH JACHTÓW

Przed manifestacją odbyła się w Pucku uroczystość wodowania 21 łodzi żeglarskich, zbudowanych przez młodzież harcerską gdańskiej chorągwi w czynie społecznym.

Z. Kliszkę, który przybył na pokładzie motorówki dowódcy Marynarki Wojennej witało 1200 harcerzy z naczelnikiem ZHP — Wiktorem Kineckim, który zapoznał gości z historią powstania flotylli i pracą ZHP na morzu.

* * *

W Domu Rybaka we Władysławowie odbyła się uroczystość dekoracji zasłużonych pracowników gospodarki morskiej odznaczeniami nadanymi im przez Radę Państwa.

Polskie trzęsienia ziemi

Raz na 140 lat

Podziemne wstrząsy zauważone przed kilkoma dniami w Lublinie i Świdniku zwróciły uwagę na zjawiska sejsmiczne, których nasilenie jest wprawdzie u nas znikome, ale nie można powiedzieć, że nie występują zupełnie. Odróżnić trzeba jednak słabe drgania notowane tylko przez bardzo czułe przyrządy pomiarowe od wstrząsów zauważalnych już przez ludzi. Te ostatnie na asejsmicznym obszarze naszego kraju zdarzają się niezmiernie rzadko.

W CIĄGU TYSIĄCLECIA

Badania starych kronik pozwoliły ustalić, że w okresie od roku 1000 zdarzyło się u nas około 70 zauważalnych wstrząsów, czyli jeden przypada średnio co 140 lat. Tylko kilka z nich można określić jako silniejsze.

I tak w roku 1443 w Krakowie na skutek wstrząsu zarysowało się wiele domów i zapadło się sklepienie kościoła św. Katarzyny. W roku 1680 były wypadki zawalenia się budynków podczas wstrząsu, który nawiedził Warszawę i jej okolice. Do silniejszych zaliczyć trzeba wstrząsy powtarzające się trzykrotnie w roku 1786, a także w 1838. Na uwagę zasługuje fakt, że właśnie mieszkańcy Lubelszczyzny odczuli drgania ziemi w roku 1875 i w roku 1932. Te ostatnie objęły także Kielecczyznę i ziemię płocką. W niektórych miejscach spowodowały pęknięcia murów.

MILION I PRZYCZYNY

Według oceny geofizyków na całej kuli ziemskiej zdarza się rocznie około miliona wstrząsów, z czego 100 tys. jest zanotowanych przez aparaturę sejsmiczną. Liczba silniejszych, zauważalnych wstrząsów dochodzi do 6 tys. Jakie są ich przyczyny?

Nauka dzieli je na trzy kategorie. Pierwsza, obejmująca około 90 proc. wypadków, to trzęsienie tektoniczne. Są one związane z ruchami górotwórczymi i lądotwórczymi, wywołane procesem przesuwania mas skalnych w skorupie ziemskiej. Trzęsienia te przybierają największe rozmiary i są zlokalizowane na pewnych obszarach globu ziemskiego przede wszystkim wokół Oceanu Spokojnego i w rejonach „młodych" łańcuchów górskich.

Znane są również wstrząsy towarzyszące działalności wulkanicznej. I one mogą wykazywać duże natężenie, ale mają niewielki zasięg. Obydwie grupy tych zjawisk u nas nie występują i dlatego zaliczamy nasz kraj do obszarów asejsmicznych.

Jest jednak trzecia jeszcze kategoria słabych wstrząsów lokalnych, spowodowanych np. zapadaniem się naturalnych pieczar pod ziemnych, lochów lub kopalnianych chodników powstałych już w wyniku działalności ludzkiej.

BADANIA NAD „TĄPNIĘCIEM"

Przykładem zjawisk zaliczanych do tej ostatniej kategorii szczególnie dobrze zbadanych i poddawanych systematycznym obserwacjom są tzw. „tąpnięcia", towarzyszące górniczej eksploatacji niektórych pokładów naszego zagłębia śląskiego. Wiadomo, że wybieranie pokładu węgla bez wypełniania powstałej pustki piaskiem podsadzkowym co nie zawsze się praktykuje, musi spowodować osiadanie warstw znajdujących się wyżej i spowoduje w końcu odkształcenie także na powierzchni.

Niekiedy jednak, gdy nad węglem znajduje się skała szczególnie mocna (dolomit, piaskowiec), nie kruszy się ona od razu i nie wypełnia przestrzeni po węglu. Wytrzymuje bardzo długo wzrastające naprężenie, zbiera niejako coraz potężniejsze siły, aż wreszcie pęka nagle, przy czym zjawisko może przybrać postać zbliżoną do wybuchu. To właśnie jest „tąpnięciem" odczuwalnym nie tylko w kopalni i jej bezpośrednim sąsiedztwie, ale notowanym także przez odległe stacje sejsmiczne, w Raciborzu i Krakowie.

Zjawisko to może przybrać rozmiary katastrofalne dla ludzi pracujących pod ziemią (przed kilkoma laty głośny był wypadek w południowoafrykańskiej kopalni Coalbrook, który pozbawił życia 440 górników). Dlatego nauka górnicza znajduje sposoby takiego prowadzenia eksploatacji by zmniejszyć do minimum naprężenia powstające w warstwach skalnych. Nasi specjaliści z Głównego Instytutu Górnictwa mają w tym zakresie osiągnięcia cenione na całym świecie i niebezpieczeństwo tego typu występujące w niektórych śląskich kopalniach zostało w znacznym stopniu opanowane.

Przykład ten wskazuje na możliwość dokładnego zbadania zjawisk zachodzących pod ziemią w warstwach skalnych i kierowania nawet potężnymi siłami, które mogą powstawać w wyniku działalności eksploatacyjnej.

J. B.

2 sierpnia br.

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

W sobotę ogłoszono dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wyznaczający na dzień 2 sierpnia br. posiedzenie pierwszej sesji Rady Najwyższej ZSRR VII kadencji.

Jak wiadomo Rada Najwyższa ZSRR została wybrana w dniu 12 czerwca br. i liczy 1517 deputowanych.

Dla słomianych wdów i wdowców

2 i 3 lipca

w Teatrze Powszechnym

„PIES OGRODNIKA"

— SZTUKA DLA SMUTNYCH, SAMOTNYCH, TĘSKNIĄCYCH, MAJĄCYCH CHANDRĘ... DOSKONAŁA KOMEDIA LOPE DE VEGI NA SEZON OGÓRKOWY

W przerwach przedstawienia niespodzianki z... wydźwiękiem.

Bilety można nabywać w kasie teatru za okazaniem kuponu „Dziennika" już od dziś w godz. 10—13 i 16—19.

KUPON

upoważniający do nabycia 1, 2, 3 lub 4 biletów specjalnych na imprezę

„Dziennika" i Teatru Powszechnego

w dniu 2 lipca, godzina 19,15 i 3 lipca, godzina 19,15.

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe ● *Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe* ● *Nieprawdopodobne*

Bilet na podróż w nieznane

W chemii, syntetyczna substancja, którą dzisiaj młodzież Stanów Zjednoczonych, a za nią część młodzieży i młodych ludzi w zachodnich stolicach Europy nazywa biletem na podróż w nieznane lub w skrócie LSD — znana jest od 1938 roku. Jej twórcą był szwajcarski chemik dr Albert Hofmann. Dopiero jednak przed paru laty odkryto właściwości LSD jako narkotyku, nazywanego przez niektórych także tabletką szaleństwa. Wśród poszukujących silnych wrażeń przestały być modne marihuana i heroina. Nowocześni młodzi ludzie w USA, Londynie i Amsterdamie, chcąc przenieść się do innego, lepszego życia, zażywają LSD. Wystarczy połknąć maleńki kwadracik bibułki nasiąkniętej LSD w stanie płynnym, by nastąpiły niezwykłe halucynacje, które nie mają podobno sobie równych. Zwolenników LSD nie odstraszają znane fakty, że w 1965 roku, po zażyciu LSD 17 osób zamknięto w zakładach dla nieuleczalnie umysłowo chorych, że w bieżącym roku co tydzień za dwoma takimi pacjentami zamykają się bramy zakładu.

Halucynacje wywołane przez LSD przenoszą człowieka w nieznany świat niezwykłych kolorów, które eksplodują pełną gamą, wypaczają normalne kształty innych ludzi i przedmiotów, a także niesłychanie podniecają wyobraźnię. Pewien młody człowiek w Nowym Jorku po zażyciu 100 mikrogramów LSD wyskoczył oknem tylko dla tego, że wydawało mu się, że umie fruwać. Inny wyznawca LSD twierdził, że podczas pobytu w ogrodzie zoologicznym, dokąd udał się po zażyciu narkotyku, słonie miały wielkość myszy, a żaba wydawała mu się podobna do żyrafy.

W Londynie rozwinął się prawdziwy kult LSD między ludźmi parającymi się wszelkiego rodzaju sztuką. Jak twierdzą psycholodzy, skutki są widoczne w literaturze, muzyce, malarstwie, a nawet modzie. Większość nowoczesnych dzieł powstaje pod wpływem narkotyku, zwanego niewinnie biletem na podróż w nieznane. Wielką rolę odgrywa też LSD w dziedzinie angielskiej muzyki bigbeatowej. Philipp Robertson, aranżujący w Londynie występy tego rodzaju zespołów, nie robi tajemnicy z tego, że większość beatlesów zażywa przed koncertami LSD. Jeśli jeszcze na widowni znajdują się słuchacze będący pod wpływem tego narkotyku — szaleństwo jest obopólne.

Policja amerykańska i londyńska nie zwraca na razie uwagi na nowego rodzaju narkomanów. Nie wyszedł bowiem w tych obu krajach, gdzie używanie LSD jest rozpowszechnione przepis, który zabraniałby rozpowszechniania i używania nowego narkotyku. Ostrzegają tylko lekarze i uczeni. Do tej pory bezskutecznie.

Prezydent Francii asystował przy wystrzeleniu „KOSMOSU-122"

De Gaulle zwiedził Bajkomur

Agencja France Presse donosi, że w trzy godziny po opuszczeniu Nowosybirska samolot wiozący prezydenta de Gaulle'a lądował w Bajkomurze, gdzie znajduje się słynny kosmodrom radziecki. Szefowi państwa francuskiego towarzyszą jedynie minister spraw zagranicznych Couve de Murville, adiutant, lekarz osobisty i inspektor policji.

Pozostali członkowie delegacji przybyli we wczesnych godzinach popołudniowych do Leningradu.

Depesza AFP nadana z Leningradu, powołując się na oficjalne źródła informuje, że generał de Gaulle obecny był przy wystrzeleniu radzieckiego satelity „Kosmos 122".

Agencja TASS podaje, że w dniu 25 czerwca został wprowadzony na orbitę kolejny sztuczny satelita Ziemi „Kosmos-122"..

Na pokładzie sputnika znajduje się aparatura naukowa przeznaczona do dalszego badania przestrzeni kosmicznej.

Na zdjęciu: prezydent de Gaulle w towarzystwie N. Podgornego zwiedza Instytut Fizyki Nuklearnej syberyjskiego oddziału Akademii Nauk ZSRR.

CAF — Photofax

Generał de Gaulle przyjechał w sobotę w godzinach wieczornych do Leningradu.

IV Krajowy Zjazd Ligi Kobiet

Dziś rozpoczynają się w Warszawie 3-dniowe obrady IV Krajowego Zjazdu Ligi Kobiet. W toku obrad około 800 delegatek z całego kraju dokona oceny dorobku organizacji kobiecej w ciągu ostatnich 4 lat, które upłynęły od poprzedniego zjazdu oraz wytyczy dalsze kierunki pracy, związane przede wszystkim z działalnością LK w miejscu zamieszkania, wśród kobiet pracujących i nie pracujących zawodowo.

Od poprzedniego zjazdu organizacja LK powiększyła się o ponad 12 tys. kół i 472 tys. członkiń.

Min. A. Rapacki przyjęty przez króla Afganistanu

Minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki zwiedził w dniu 24 czerwca Kabul w towarzystwie pierwszego wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Afganistanu N. A. Etemadiego.

Wieczorem minister Adam Rapacki w towarzystwie ambasadorów J. Michałowskiego i J. Petrusa został przyjęty na audiencji przez króla Mohammeda Zahir Szaha w pałacu Gulhana. Następnie król podejmował gości polskich obiadem. Ze strony gospodarzy obecni byli — obaj wicepremierzy, przewodniczący obu izb parlamentu, marszałek dworu oraz kilku ministrów.

Podczas audiencji minister A. Rapacki wręczył królowi mapę Hindukuszu sporządzoną przez uczestników poprzedniej polskiej wyprawy alpinistycznej. Król wykazał wielkie zainteresowanie przekazanymi mu materiałami i wyraził chęć osobistego spotkania się z przybywającymi wkrótce do Afganistanu uczestnikami nowej polskiej wyprawy alpinistycznej.

Podpisanie protokółu między Watykanem a Jugosławią

Agencja Tanjug podaje, że w sobotę, 25 bm. podpisany został w Belgradzie protokół między Watykanem a Jugosławią w sprawie normalizacji wzajemnych stosunków i wymiany na wpół oficjalnych przedstawicieli.

Przemówienie Z. Kliszki

Powracając 21 lat temu nad Bałtyk i obejmując prastary polski jego brzeg, Polska Ludowa podjęła wielką historyczną szansę przekształcenia naszego państwa w państwo morskie, szansę, której nie dawały minione stulecia naszej historii.

W ciągu tysiąclecia swych dziejów państwo polskie, które od zarania istnienia obejmowało te ziemie, nieraz było odpychane od morza i nieraz wracało do jego brzegów.

Po długim okresie rozbiorów powróciła Polska nad Bałtyk w 1920 r. Starała się zagospodarować przyznany jej po długich przetargach, nieomal nagi skrawek wybrzeża. Wypierana, wbrew międzynarodowym umowom z Gdańska zbudowała wysiłkiem całego narodu Gdynię. Było to poważne osiągnięcie, lecz niewspółmierne wobec wymogów życia kraju, jak niewspółmierny wobec historycznych praw narodu polskiego był ten skrawek wybrzeża, ściśnięty kleszczami Prus Wschodnich i Zachodnich. Właśnie od zamknięcia dostępu do morza niemiecki imperializm planował uduszenie niepodległej Polski, co podjął później w bezpośredniej napaści na nasz kraj.

Przez cały ten ciąg dziejów, ważną rolę w walce naszego narodu o „okno na świat" — o dostęp Polski do Bałtyku spełniała ziemia kaszubska.

Dopiero Polska Ludowa powróciła nad Bałtyk na zawsze na 500-kilometrowe wybrzeże, podejmując równocześnie wielkie dzieło przekształcenia naszego państwa z kontynentalnego, jakim w istocie rzeczy było przez niemal całe swe poprzednie dzieje, w państwo morskie, jakim jest dzisiaj.

W toku dotychczasowego socjalistycznego rozwoju odbudowaliśmy i rozbudowaliśmy nasze porty. Przeładowują one obecnie blisko 27 mln ton towarów i należą do największych nad Bałtykiem. Stworzyliśmy od podstaw budownictwo okrętów. Zajmujemy w tym przemyśle ósme miejsce na świecie. Nasza obecna flota handlowa z 1,3 mln DWT i przeszło 12 mln ton przewozów rocznie jest 10-krotnie większa niż przed wojną i zajmuje coraz wyższe miejsce wśród morskich flot świata. Polskie rybołówstwo morskie odławia obecnie przeszło 280 tys. ton ryb rocznie i przynosi gospodarce narodowej ok. 23 mln zł dewizowych z eksportu.

Wiele mamy do zrobienia w obecnym, zaczętym w tym roku planie 5-letnim. Zdolność przeładunkowa polskich portów powinna w tym okresie wzrosnąć do ok. 34 mln ton rocznie. Nasz przemysł stoczniowy ma zbudować przeszło 300 pełnomorskich statków handlowych i rybackich o łącznym tonażu ok. 2.380 tys. DWT. O przeszło 100 nowych statków wzbogaci się flota handlowa, która pod koniec obecnej 5-latki przewozić będzie więcej niż połowę tonażu naszego handlu zamorskiego.

Z. Kliszko podkreślił, że osiągnięcia w gospodarce morskiej były możliwe jedynie w socjalistycznym ustroju; socjalizmowi również naród polski zawdzięcza to, że może nad Bałtykiem żyć i pracować z pełnym poczuciem bezpieczeństwa. W sojuszu ze Związkiem Radzieckim zapewniliśmy ostateczny charakter naszego powrotu nad Bałtyk.

Mówca zaznaczył dalej, że problemowi bezpieczeństwa i pokoju w Europie muszą być podporządkowane wszystkie inne sprawy, a przede wszystkim sprawa zjednoczenia Niemiec. Jednakże tego właśnie nie chcą zrozumieć politycy z Bonn. Wysuwane ostatnio przez rząd NRF tzw. inicjatywy są w istocie rzeczy bądź próbami nadania starej polityce pozorów dobrej woli, bądź też grą taktyczną. Taki charakter miała znana nota rządu bońskiego z marca br.

Polityka Bonn jest pozbawiona poczucia realizmu, jest to ślepa polityka marzeń o odwecie, o przekreśleniu wyników drugiej wojny światowej, w której imperializm niemiecki poniósł klęskę i musiał zgodzić się na bezwarunkową kapitulację.

Niemcy zachodnie pozostają jedynym państwem w Europie, które kwestionuje obecne granice.

Z. Kliszko podkreślił na zakończenie, że Bałtyk powinien stać się morzem pokoju i współpracy między narodami. Jeśli chodzi o Polskę, to czyni ona w tym kierunku wszystko, co jest w naszej mocy. Rozwijamy przyjazne stosunki z krajami skandynawskimi, popieramy wszelkie inicjatywy, które zmierzają do zahamowania wyścigu zbrojeń w tym rejonie, a zwłaszcza zbrojeń nuklearnych.

Wojewódzkie obchody „Dni Morza" w Sieradzu

Zła pogoda pokrzyżowała plany organizatorów wojewódzkich obchodów Święta Morza w Sieradzu.

Zamiast nad Wartą odbyła się wczoraj wieczornica w Teatrze Miejskim. Wzięli w niej udział obok przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych powiatu również oficerowie marynarki przebywający w gościnie z okazji Dni Morza w Łodzi i województwie. Po części oficjalnej, w której przemówienie wygłosił przewodniczący PK FJN oraz przedstawiciel gości znad Bałtyku, odbyła się zgaduj-zgadula poświęcona tematyce morskiej. W przerwie między kolejnymi ulewami odbyły się na Warcie regaty kajakowe, wieczorem zaś pokaz ogni sztucznych.

Dziś, w niedzielę, o godz. 10.30 na rynku w Sieradzu odbędzie się uroczyste otwarcie dorocznej wojewódzkiej spartakiady kościuszkowskiej, w której startować ma około 300 zawodników wyłonionych podczas eliminacji powiatowych i dzielnicowych.

jp.

XXXV MTP dobiegły końca

Sobota była przedostatnim dniem XXXV Międzynarodowych Targów Poznańskich. Dziś o godz. 19 nastąpi zamknięcie tej wielkiej imprezy międzynarodowej, w której bierze udział 48 państw reprezentowanych przez 2.600 wystawców.

W sobotę na Targi Poznańskie przybył wicepremier Eugeniusz Szyr.

Przedstawiciele KC KPCz w Łodzi

Dwa dni bawiła w Łodzi grupa pracowników Wydziału Ideologicznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji. W skład delegacji, której przewodniczył **Josef Wohnout**, kierownik Sektora Prasy, Radia i Telewizji w Wydziale Ideologicznym KPCz, wchodzili pracownicy tego sektora **Maria Kocvarowa** i **Rudolf Vicek** oraz pracownik Wydziału Zagranicznego KC KPCz. **Josef Frajp.** Delegacji towarzyszył **J. Solecki** — przedstawiciel Biura Prasy KC PZPR.

Goście zwiedzili Łódzki Ośrodek Telewizyjny, a w dniu wczorajszym spotkali się z aktywem dziennikarskim Łodzi. W zebraniu tym, które poświęcone było wzajemnej wymianie doświadczeń w dziedzinie prasy, radia i telewizji, uczestniczył sekretarz KŁ PZPR **H. Rejniak.**

W godzinach popołudniowych goście zwiedzali ziemię łódzką. **(ast)**

Czesław Orszulak z Łodzi wylosował bezpłatne 14-dniowe wczasy do Zakopanego

Wczoraj, o godz. 12 odbyło się w redakcji „Dziennika Łódzkiego" losowanie nagrody w naszym konkursie „Szukamy hasła tygodnia". Spośród 3157 nadesłanych rozwiązań wylosowano kopertę, w której znajdował się właściwie wypełniony kupon z nazwiskiem **Czesława Orszulaka**, zamieszkałego w Łodzi, ul. Lipowa 10, m. 3. Hasło brzmiało: **„Przed wyjazdem na urlop odwiedź sklepy ZURiT".**

Naszemu Czytelnikowi serdecznie gratulujemy. Mamy nadzieję, że z wczasów będzie zadowolony. Los przeznaczył mu wypoczynek w Zakopanem w okresie od 25.VII. do 7.VIII. w domu FWP „Szarotka". Skierowanie prosimy odebrać w oddziale ZURiT, Piotrkowska 91. ZURiT jest bowiem fundatorem tej nagrody.

Jednocześnie przypominamy, że nasz konkurs trwa nadal. Zapraszamy do zabawy wszystkich naszych Czytelników od wtorku przyszłego tygodnia.

(K.)

Georgi Trajkow przybył do Polski

Na zaproszenie naczelnego komitetu ZSL przybyła w sobotę do Warszawy delegacja Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego (BZNS). Na czele delegacji stoi sekretarz generalny BZNS, przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego LRB — Georgi Trajkow.

W czasie kilkudniowego pobytu w Polsce delegacja BZNS przeprowadzi z kierownictwem NK ZSL rozmowy na tematy interesujące obydwie partie chłopskie.

Dziś opolski finał

(Od specjalnego wysłannika)

Tyle się w festiwalowym Opolu dzieje, że doprawdy nie wiadomo o czym nie pisać. Telewizja przedstawiła wczoraj nagrody koncertu „Premiery — Opole 66" — „Powrócisz tu" Figla i Kondratowicza w wykonaniu Ireny Santor, „Dokoła noc się stała" Sławińskiego i Osieckiej (śpiewana przez Łucję Prus) oraz „Nie chodź ta ulicą" L. Kaszyckiego i Śliwiaka (wykonywaną przez Joannę Rawik). Dziś poznamy wszystkie najlepsze piosenki Opola 66.

Choć koncert wczorajszy był z całą pewnością ciekawszy od piątkowego — pojawiło się podczas niego kilka ładnych, zgrabnych piosenek, głośnym echem odbiła się impreza inna, towarzysząca festiwalowi — występ „Piwnicy Pod Baranami". Ten tak niegdyś ekskluzywny kabaret ściągnął wczoraj w nocy tłum widzów. Atrakcją były niewątpliwie nazwiska Demarczyk i Święcickiego oraz popularna sylwetka Piotra Skrzyneckiego.

Łodzianie, choć tak nieliczni, spisują się w Opolu doskonale. Publiczność koncertu popołudniowego, nie transmitowanego przez telewizję, bardzo ciepło przyjęła Krystynę Wawrzkiewicz, która zaśpiewała wdzięczną piosenkę Ity Żółkiewskiej i W. Rębkowskiego „Wieczorne spotkania". Nie mógł zejść z estrady także Tadeusz Woźniakowski, który zresztą występował również wieczorem. Jak już pisałem, łódzcy „Trubadurzy" obdarzeni zostali przez jury publiczności II nagrodą. Nie jest jednak wykluczone, że werdykt ten ulegnie zmianie (wzięto pod uwagę skrócenie ich występu spowodowane względami organizacyjnymi) i że „Trubadurzy" podzielą pierwsze miejsce z krakowskimi „Skaldami". Z kolei Sława Mikołajczyk, solistka „Trubadurów", jest najpoważniejszą, moim zdaniem, kandydatką do nagrody dla debiutantów, którą przydziela już jury festiwalowe.

Werdykty publiczności różnymi chodzą drogami. Wczoraj, drugie miejsce (po Irenie Santor) przyznano Stefanowi Zachowi. Nagroda ta, owszem, należała się, ale autorom, nie wykonawcy piosenki (bardzo melodyjna, wdzięczna — „Serwus, panie chief" z muzyka Jana Tomaszewskiego do słów Jana Bołgatego). Podczas koncertu popołudniowego z piosenkarzy mniej znanych bardzo dobrze wypadł młody warszawski aktor Jan Lewandowski, o którym, jeśli zdecyduje się na karierę piosenkarza, usłyszymy jeszcze nieraz. Podobała się także dysponująca dobrym, dźwięcznym głosem Urszula Polanowska, reprezentująca Wybrzeże. Słuchaliśmy poza tym groźnego konkurenta A. Bychowskiego: bardzo efektownym parodysta okazał się Bolesław Gromnicki. Bychowski z kolei występował wczoraj już nie jako parodysta, lecz piosenkarz oryginalny zyskując zasłużony aplauz publiczności i III jej nagrodę.

JERZY KATARASIŃSKI

Z. Sambu laureatem Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej

W sobotę w Państwowym Teatrze Opery i Baletu w stolicy Mongolii odbyła się uroczystość wręczenia przewodniczącemu Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej, Z. Sambu Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej „Za umacnianie pokoju między narodami".

Podróż Jeana Sainteny

Były minister francuski Jean Sainteny, który znajduje się w Szanghaju od 24 godzin, po sześciodniowej wizycie w Pekinie, uda się bezpośrednio drogą lotniczą do Phnom Penh i Hanoi. Powodzie, które przerwały połączenie kolejowe z Hongkongiem uniemożliwiły J. Sainteny udanie się do tego miasta.

Kronika wypadków

W Konopnicy (pow. Wieluń) od pioruna poniósł śmierć 67-letni Stanisław Fułek. Również w Krzepowicach piorun poraził śmiertelnie 6-letniego Stefana Zajdla.

* * *

W Łodzi na ul. Przybyszewskiego przed posesją nr 56 wpadła pod tramwaj 42-letnia kobieta. Z obrażeniami ciała przewieziono ją do Szpitala im. Pirogowa. (reg)

POGODA

Zachmurzenie duże, okresami umiarkowane z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna około 18 st. C. Wiatry umiarkowane, zachodnie. (reg)

Z SĄDU

Skazani w kolejnym procesie mięsnym

Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi zakończył się kolejny proces aferzystów mięsnych.

Jak wynika z przewodu sądowego 9-osobowa grupa b. pracowników ZM „Wędliniarz" dokonała od lutego 1957 r. do kwietnia 1963 r. zaboru około 130 tys. kg masy mięsno-tłuszczowej wartości ponad 4 mln zł.

Wyrokiem sądu, główny oskarżony — **T. Biaszczyk** (Rzgowska 212) skazany został na 12 lat więzienia i 100 tys. zł grzywny. Pozostałym wymierzono kary: **W. Nowakowi** (Gagarina 5) — 10 lat więzienia i 60 tys. zł grzywny, **B. Piwońskiemu** (Antoniny 10) i **Z. Malinowskiemu** (Pryncypalna 117) po 9 lat więzienia i 50 tys. zł grzywny, **J. Wilczyńskiemu** (Bracka 51) 8 lat więzienia i 40 tys. zł grzywny, **F. Świątczak** (Staszica 23) skazany został także na 8 lat więzienia oraz 30 tys. zł grzywny. Trzej ostatni oskarżeni: **W. Gajdziński** (Kilińskiego 116), **Z. Chrzanowski** (Zielona 75) i **H. Karpiński** (Taternicza 13) otrzymali kary — po 8 lat więzienia i 5 tys. zł grzywny każdy.

Nadto wobec wszystkich oskarżonych sąd orzekł całkowity lub częściowy przepadek mienia, pozbawiając ich równocześnie praw publicznych i honorowych praw obywatelskich na przeciąg 2—4 lat. **(Lw)**

W dniu 24 czerwca 1966 roku zmarł na skutek wypadku przy pracy długoletni pracownik naszych zakładów

Wacław Pluskota

RODZINIE Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia

DYREKCJA, KZ PZPR, RADA ROBOTNICZA i RADA ZAKŁADOWA ZPB im. ST. DUBOIS w ŁODZI.

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Bronisławy Zdan

składają RODZINIE Zmarłej

ZARZĄD, RADA, PODST. ORGAN. PART. SP-NI PRACY „SPÓJNIA" w ŁODZI.

Kierownikowi Magazynu Wyrobów Gotowych ob. EDWARDOWI TOMALCZYKOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGAN. PART., RADA ZAKŁADOWA i PRACOWNICY ZPW im. M. OSSOWSKIEGO w ŁODZI.

Dnia 24 czerwca 1966 r., po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 83

S. † P.

Józef Głowacki

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 27. VI. br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają

SYN, WNUKI i RODZINA

Drogiemu Koledze BOGDANOWI GŁOWACKIEMU wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z ŁWP RSW „PRASA"

Dnia 24 czerwca 1966 r. zmarł opatrzony św. sakramentami nasz najukochańszy Ojciec, Dziadek i Pradziadek

S. † P.

Franciszek Wilczyński

przeżywszy lat 89

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 czerwca br., o godz. 15, z domu żałoby przy ul. Pabianickiej 28 na cmentarz na Zarzewie, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim i nieutulonym żalu

DZIECI, WNUCZKI, PRAWNUCZKI i RODZINA

„Zoologia“ filmu

Na ekranach kin pojawił się ostatnio film pt. „Pieski świat”. Dzieło to z pewnością warte jest obejrzenia, choć trudno je nazwać miłą rozrywką — zbyt często widza ogarnia zgroza. W moim odczuciu film ten jest protestem przeciwko ludzkiej bezmyślności i okrucieństwu, lecz jeśli nawet będzie się go traktować tylko jako zbiorowisko curiosów tego świata, to i tak warto go zobaczyć.

Niestety, autor filmu, Jacopetti, szukając z kamerą po świecie okropnych przejawów i skutków ludzkiej działalności nieco przeholował. Pewne fragmenty filmu mają przedstawiać ujemny wpływ wybuchów jądrowych na faunę wysp pacyficznych. Oto jak ten fragment filmu zrelacjonowany jest w recenzji Z. Kałużyńskiego: „Po prawdzie, jedna tylko scena w „Pieskim świecie” ma pełną wymowę. Są to zdegenerowane gatunki zwierząt na atolu na Pacyfiku, gdzie odbyły się eksplozje atomowe. Ryby, uciekając z wody radioaktywnej, nauczyły się pełzać po gałęziach drzew, ich oczy wyszły na wierzch jak u ropuch, ptaki obawiając się napromieniowanego powietrza, zaryły się w ziemię i tam żyją w norach, nie używając już skrzydeł; żółwie straciły poczucie kierunku i nie mogąc trafić do morza, zdychają masowo na pustyni. Dopiero te obrazy są naprawdę straszne”.

Otóż nic bardziej fałszywego niż podobna interpretacja. Ryba, którą oglądamy, to skoczek mułowy, Periophthalmus; od co najmniej dziesiątków tysięcy lat prowadzi ona taki ziemno-wodny tryb życia, wychodząc przy pomocy silnie rozwiniętych płetw piersiowych na długie godziny z wody na wynurzone korzenie mangrowców wykorzystując silnie unaczynioną skórę i rozszerzoną jamę skrzelową jako dodatkowe (obok skrzeli) organy oddychania. Silna wilgotność powietrza w tej strefie klimatycznej jest tu okolicznością sprzyjającą. Oczy, które się tak nie podobały, są przystosowaniem do tego rzadkiego wśród ryb trybu życia, mianowicie do widzenia w powietrzu; mogą przy tym być wciągane do specjalnych jamek, co pięknie jest pokazane na filmie, a co rzeczywiście wyglądało podobnie, jak u łykającej pokarm żaby. Poza skoczkiem mułowym znanych jest jeszcze kilka innych gatunków ryb, mogących oddychać powietrzem atmosferycznym i wychodzących z wody na lowy (żywią się głównie owadami) — najbardziej znanym jest tu indyjski łaziec (Anabas) odkryty jeszcze w XVIII wieku. Wydawałoby się zatem, że czas już aby ludzie wiedzieli o takich „dziwach”.

Ptaki gnieżdżące się w norach również były już niejednokrotnie opisywane, specjalnie z wysp o skąpym pokryciu roślinnością i narażonych na silne huragany. M. in. Darwin w książce pt. „Podróż na okręcie „Beagle” opisuje pewien gatunek południowoamerykańskiego ptaka drążącego w ziemi blisko dwumetrowe nory. Zupełnie nieprawdopodobne jest jednak przejście do takiego trybu życia wskutek wybuchu bomby A. Można co najwyżej sądzić, że tylko te gatunki, które przebywały pod ziemią jak w schronach, miały możność przetrwania eksplozji jądrowej. Nonsensem jest przypuszczenie, że zwierzę może się nagle przystosować do zmienionych warunków bytowania. W procesie ewolucji zresztą określenie „nagle” to co najmniej setki lat.

Bardziej już prawdopodobne wydaje się być zwiększenie śmiertelności wśród zarodków ptasich, nie sądzę jednak aby była tak znacznie wyższa od normalnej, jak to sugeruje komentarz filmu, wskazują na to chmary osobników dorosłych zrywających się ze swych miejsc lęgowych.

Jeśli idzie o ginące po złożeniu jaj samice żółwi, to być może występują tu popromienne zaburzenia orientacji, też chyba jednak nie są one regułą — żółwie już wyginęłyby w takim wypadku.

Warto tu dodać, że naturalna śmiertelność pokolenia rodzicielskiego jest w przyrodzie dość rozpowszechniona i może być w pewnych wypadkach bardzo duża — np. łososie pacyficzne giną po tarle nawet w 75 proc.

Takie usterki filmu nasuwają wątpliwości, czy dane dotyczące zwyczajów ludów pierwotnych nie są równie nieścisłe — tu inni specjaliści winni się wypowiedzieć. Ja, ze swej strony nie byłem zbytnio przekonany o 5-letnim przymieraniu głodem przed wielkim świętem „świniobicia” — wystarczy spojrzeć na umięśnienie wojowników czy bawiące się dzieci — to na pewno nie są ludzie zagłodzeni, jak to podkreśla komentarz.

Nasuwa się pytanie — czy ni można było tych błędów uniknąć? Bez wątpienia zawierał je już tekst włoski, ale to nie powód, aby polskie tłumaczenie powtarzało je bezkrytycznie. Od tego są specjaliści, by teksty konsultować, szczególnie jeśli dotyczą one niecodziennych wydarzeń czy zjawisk.

Z drugiej strony trudno się nieraz oprzeć wrażeniu że ludzkość prędzej będzie znać organizmy odkryte ewentualnie na obcych planetach niż ziemskie rośliny i zwierzęta o niezwykłych kształtach i zwyczajach, wyniszczane zresztą przez człowieka równie okrutnie jak niepotrzebnie.

MGR
KRZYSZTOF JAZDZEWSKI

Obrazy malowane słońcem

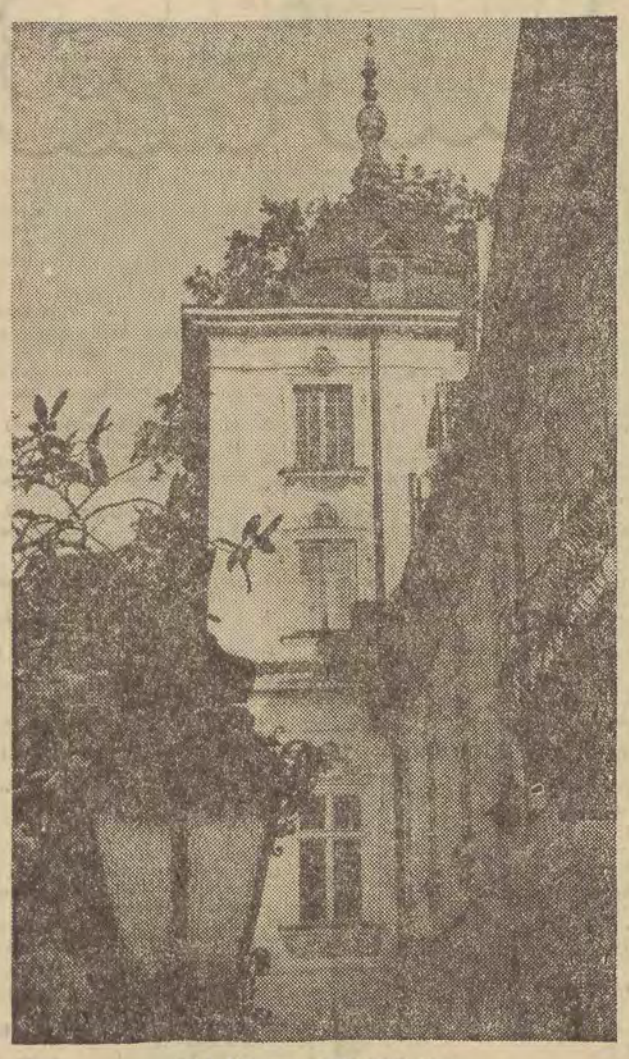

PAŁAC W NIEBOROWIE
Foto: Józef Zator

Z życia wyjęte

Sprawy honorowe

Co zrobić, jak się zachować, jak zareagować, gdy nas obrażą, spostponują i naurągają nam? Odpowiedź na to pytanie ma kapitalne znaczenie społeczne. Sprawa bowiem nigdy nie była taka prosta, a ostatnio całkiem przestała być jasna. Zwyczaj szlachecki nakazywał w takich wypadkach chwytać za szablę, którą każdy szlachcic, nawet za pługiem idąc, miał przypasaną do boku, choćby na postronku.

Rycerskie tradycje nie mają jednak obecnie większego znaczenia praktycznego. Szabla znalazła się w muzeum, a znieważony człowiek najczęściej w głupiej sytuacji bez wyjścia. Z góry skazany jest na przegraną. Przegrywa, gdy usiłuje odpłacić tą samą monetą, ponieważ automatycznie zniża się do poziomu i metod przeciwnika. przegrywa też, gdy tuli uszy po sobie i odchodzi. Przegrywa, gdy na drodze administracyjnej szuka zadośćuczynienia. Nie ma przecież bardziej przykrej sytuacji, niż ta, w której znajduje się człowiek udowadniający przed sądem, że nie jest świnią.

Pyskówki, procesy o zniesławienia, dawno przestały kojarzyć się nam ze sprawami honorowymi. Honor zresztą nigdy nie kojarzył się z pyskówkami. Sąd jest nawet w stanie ukarać winnego zniewagi, lecz nie ma możliwości przywrócić znieważonemu jego czci i godności, które wskutek zajścia zostały nieco podważone. Oskarżony może odwołać publicznie, że taki to a taki pan nie jest łobuzem jak poprzednio on mniemał, lecz opinia publiczna zdaje sobie doskonale sprawę, że czyni to pod naciskiem grożącej kary, a nie z wewnętrznego przekonania. Jeśli natomiast odwoła swe oszczerstwa przed oddaniem sprawy do sądu, również nasza satysfakcja będzie mizerna. Zawsze pozostanie niejasne wrażenie, że uczynił to z kolei w obliczu widma grożącej rozprawy.

Sytuacja zniesławionego czy spostponowanego osobnika jst rzeczywiście godna współczucia. Stało się tak z powodu wykluczenia siły jako argumentu obrony. Siła została potępiona. a wszelkie inne środki są niewystarczające. Doszliśmy już dość dawno do przekonania, że pojedynki jako formą załatwiania spraw honorowych były bardzo niesprawiedliwe. Wygrywał zwykle nie ten, kto miał rację, lecz ten, kto zręczniej posługiwał się bronią. Rozstrzyganie spraw honorowych nie było wtedy sprawiedliwe, ale skuteczne, często ostateczne. Dziś rozstrzyganie tych spraw jest o wiele sprawiedliwsze, ale niestety, mniej skuteczne. Metody unowocześniły się szybciej, niż my zdołaliśmy się do nich przyzwyczaić.

Tymczasem ludzie obrażają się na siebie jak za dawnych czasów, a może jeszcze bardziej. Do anegdoty przeszła już autentyczna rozprawa sądowa, podczas której jedna pani skarżyła drugą panią, że została przez nią nazwana „Bramaputrą”. W rubryce „Polityki” „Coś z życia” wyczytałem niedawno, że facet podał sąsiada do sądu za to, że tamten powiedział na niego „ty czyścioszku”.

Znaleźliśmy się nieoczekiwanie w sytuacji zawiłej, trudnej i niebezpiecznej. Łatwo się narazić, gdyż nie wiadomo, kto o co się obrazi. Potem nie wiadomo jak go przeprosić. Nie wiadomo co począć jak nas ktoś obrazi i zechce przeprosić. Jeszcze bardziej nie wiadomo co zrobić, gdy obrazi i na domiar nie zechce przeprosić. Wydaje mi się, że najracjonalniej jeszcze rzecz całą wtedy, łącznie z osobnikiem, wytwornie na dystans lekceważyć i pogardliwie przemilczeć.

KAROL BADZIAK

Gdańsk w samo południe...

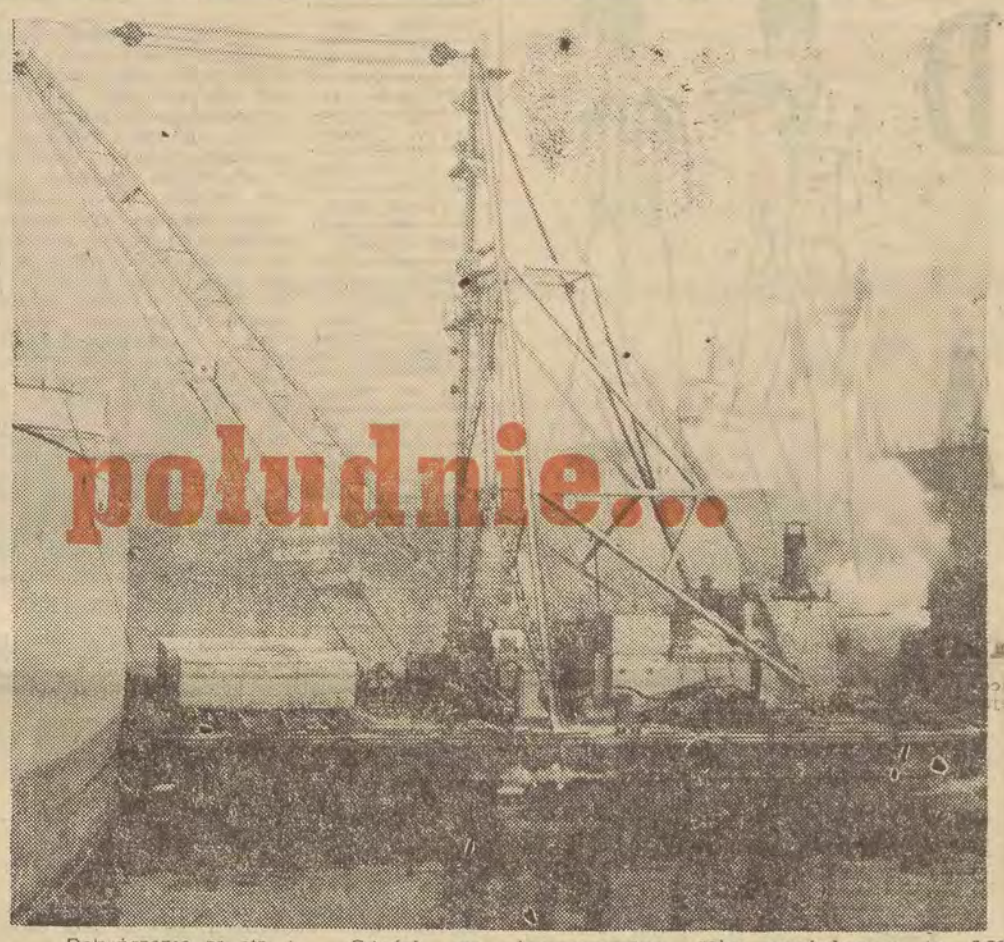

Naszym przodkom
wystarczały ryby słone
i cuchnące.

My po świeże przychodzimy,
w oceanie pluskające!

Ojcom naszym wystarczało,
jeśli grodów dobywali.

A nas burza nie odstrasza
ni szum groźny morskiej
fali.

Nasi ojce na jelenie
urządzali polowanie.

A my skarby i potwory
łowim, skryte w oceanie!

Fragment rycerskiej pieśni zanotowanej przez Galla Anonima (przekład R. Grodeckiego).

Dokończenie ze str 1

na pokład. — nadszedł kres kilkutygodniowej podróży.

„Jalagovind” to jeden z większych statków, które po przebudowie „bramy” wchodzą do portu. Faktycznie może on przyjmować wszystkie jednostki przepływające Bałtyk przez Kanał Kilońki.

Dla obcych armatorów Gdańsk ma niezaprzeczalne walory: dogodny dostęp z morza, odpowiednio głęboką i osłoniętą Półwyspem Helskim redę, najlepsze spośród portów bałtyckich warunki żeglugi zimą. Te elementy zadecydowały z pewnością o szybkiej i wszechstronnej rozbudowie portu oraz jego modernizacji, co z kolei pociągnęło za sobą wzrost przeładunków. Dla przykładu: w jednym tylko ubiegłym roku przeładowano tu 6.317 tys. ton towarów.

Obecnie port gdański przygotowuje się do zadań czekających go w przyszłej 5-latce. Zakłada się, że obroty wzrosną w porównaniu z dniem dzisiejszym o 10 mln ton i to przede wszystkim w zakresie ładunków drobnicowych. Perspektywy rozwoju uwzględniają przy tym naturalne warunki Gdańska — jego położenie u ujścia Wisły awansuje go automatycznie do roli portu morsko-rzecznego. Z jednej więc strony muszą powstać głębokie baseny i obszerne nabrzeża, mogące przyjmować i przeładowywać duże jednostki morskie (do 60 tys. DWT), z drugiej zaś trzeba będzie zbudować odpowiednie dojścia i urządzenia dla statków i barek żeglugi śródlądowej oraz bardziej sprawnego niż kolejowy, transportu samochodowego...

Historycy Gdańska dwukrotnie na przestrzeni jego dziejów znajdują okazję do użycia nazwy „z'ote czasy”. Raz — w okresie panowania Kazimierza Jagiellończyka, gdy na mocy przywileju miasto zyskało prawo swobodnego handlu z Polską i kierowania żeglugą, drugi — współcześnie, gdy Gdańsk staje się portem pierwszej klasy, jednym z najważniejszych na Bałtyku.

* * *

Czerwiec 1966. Gdańszczanie nazwali go czerwcem Tysiąclecia. Oczywiście nie ze względu na pogodę. Za motto zaś czerwcowych obchodów obrali zdanie, wypowiedziane kiedyś do rajców miejskich przez posłów Rzeczypospolitej: „Polską zawżdy Gdańsk stał, bez Polski obejść się nie mógł i nie może...”

Czekamy na fotografię... człowieka przyszłości

Niedawno kierownicy pewnego domu mody w Paryżu sięgnęli do oryginalnego sposobu reklamy. Postanowili ubrać swoje modelki w wypożyczone z miejscowych muzeów suknie i krynoliny sprzed paruset lat. Damom mieli towarzyszyć rycerze, odziani w autentyczne zbroje z tego samego okresu. Impreza nie udała się, chociaż pomysł szeroko reklamowany, wywołał ogólne zainteresowanie. Otóż modelki... nie zmieściły się w sukniach prababek, mimo zachowania wymaganej od modelek linii, wagi, objętości talii i biustu... Dotyczyło to nie tylko kobiet, podobne kłopoty mieli i współcześni „rycerze”, skoro im przyszło przywdziać stroje i zbroje pradziadków...

Wydarzenie to wydaje się potwierdzać szerzoną obecnie hipotezę o zwiększaniu się wzrostu i przybieraniu na wadze ludzi współczesnych, w porównaniu z naszymi praprzodkami. Hipotez na ten temat było wiele; sprawą wyglądu naszych przodków zajęliśmy się m. in. i my — w ramach millennium.

Toteż pytanie, jak będą wyglądali ludzie przyszłości, od dawna pasjonuje naukę. Zdawałoby się, że przyszłym pokoleniom grozi pewne zwyrodnienie... Na pewno jesteśmy delikatniejsi od naszych przodków. Wynika to z zastępowania czynności fizycznych umysłowymi, naturalnych pokarmów wytrawna kuchnią (do której coraz bardziej wkracza chemia), przebywania w pomieszczeniach zamkniętych, przesiadywania przez większą część dnia przy warsztacie lub biurku, nadużywania alkoholu, tytoniu, leków. Przyznajemy, że wszystkie te czynniki na pewno nie sprzyjają naszej krzepie. Odzywają się nawet głosy ostrzegające, że jeśli te błędy będziemy popełniali dalej, wpłynie to na nasz rozwój fizyczny, którego kosztem nadmiernie się rozrośnie przeciążony mózg...

Przeciw zwolennikom tej teorii wysuwa się argumenty, oparte na... wynikach sportowych. Podobno coraz lepsze i wyższe rekordy świata w lekkoatletyce (od rekordu Nurmiego, wynoszącego w 1924 roku w biegu na 5.000 m 14 minut 28,2 sekundy — doszliśmy do rekordu Clarka, który w 1965 r. przebiegł tę trasę w czasie 13 minut 25,8 sekundy) świadczą o coraz większych fizycznych możliwościach ludzkich.

Badania naukowe w krajach, które w ciągu ostatnich paru dziesiątków lat przeszły ogromne przemiany polityczne i społeczne, wywierające wpływ na życie mieszkańców, wykazały, że i ludzie w tych krajach fizycznie zmienili się na korzyść. Ciekawe spostrzeżenia zrobili w tej dziedzinie uczeni bułgarscy, porównując rozwój fizyczny ludności w swoim kraju przed 60 laty i dziś. Okazało się, że różnica we wzroście mężczyzn dochodzi do 4 cm, a u kobiet do 11 cm. Odpowiednio zwiększyła się waga, objętość klatki piersiowej itd. Wszystko to zaledwie za życia paru pokoleń.

Oblicza się, że ludzkość w swoim rozwoju fizycznym zrobiła ogromny skok naprzód w ciągu ostatniego 150-lecia. Dalsze dziesięciolecia XX w. przyniosą niewątpliwie nowe sukcesy w tej dziedzinie, o ile człowiek sam lekkomyślnie nie zmarnuje okazji. Nie można bowiem lekceważyć wpływu ujemnych czynników cywilizacji na nasze zdrowie i rozwój fizyczny.

W.K.

Moda na lato

Zbliżający się okres urlopowy skłania każdą kobietę do gorączkowych rozmyślań na temat — jak praktycznie, a jednocześnie modnie ubrać się na wczasy.

Prócz geometrycznych małych sukien „op", bardzo modnym kompletem na obecne lato jest dla kobiet zestaw: marynarka jedno- lub dwurzędowa plus spodnie, plus spódnica z tej samej tkaniny. Jest to więc jakby garnitur męski przetransponowany na kobietę — uszyty jednak lekko i swobodnie z tkaniny zależnie od upodobania: od żeglarskich płócien, poprzez wszelkie cajgi, zerówki, płócienka do sztywnego rypsu i cienkiej elany, a także welwetu.

Komplet ten może mieć więc charakter zarówno ocieplający jak i „upałowy" (komplety takie całe z kretonów i płócienek w małe barwne kwiatki „robią" młodzieżową modę na Zachodzie Europy).

Walory praktyczne takiego zestawu są na pewno wyraźne; można nosić poszczególne jego elementy z innymi, zharmonizowanymi w kolorze częściami posiadanej już garderoby.

Moda

Autostopowicz NA TARGACH

Czas wlecze się powoli — przystając widocznie razem z nami pod każdym przydrożnym drzewem w poszukiwaniu skrawka cienia, ciężko dysząc i ocierając leniwie gromadzące się na czole krople potu...

Rozgrzane powietrze kłuje w oczy przedziwna fata-morganą... hen, na horyzoncie, falujący pasek szosy błyszczy wyraźnie kałużami deszczu.

Mały, czarny punkcik zsuwający się ku nam po pochyłości drogi, wątłym pomrukiem motoru da je znać o kolejnej szansie — „jest — jedzie..."

...Mówię ci, stary — na książeczkę nie masz co łapać. Zatrzyma się być może jakaś „Nysa" lub „Żuk", ale reszta... Fuu... W tym miejscu mój rozmówca przeciągłym gwizdnięciem i wymownym ruchem ręki zademonstrował jak to zagraniczne wozy defilować będą przede mną, lekceważąc sobie zupełnie moje rozpaczliwe wymachiwania autostopową książeczką.

— Na tej trasie i w dodatku w czasie Targów, kiedy między Warszawą i Poznaniem aż się roi od „zagranicznik ów" w mercedesach, renaultach, fordach, fiatach czy simcach, tylko łapanie „na kciuk" — jak to robią autostopowicze na Zachodzie — daje jakieś szanse — wyjaśniał dalej fachowo mój spotkany na szosie pod Kutnem, przygodny towarzysz podróży, który podobnie, jak ja, zapragnął rzucić na Targi Poznańskie „okiem autostopowicza", a teraz, wyskakując co chwila z rowu i patrząc na mijające nas „sznureczkiem" samochody, niecierpliwie dogadywał: „Serca nie mają, czy co — siedzimy już przecież przeszło godzinę...".

Powoli w miarę upływu czasu, przekonywaliśmy się, że z praktycznego punktu widzenia nasze marzenia o mercedesach i volkswagenach były właściwie bezpodstawne i co najmniej... niepatriotyczne. Rozpoczeliśmy więc szybko fachową dyskusję na temat zalet starów i syrenek, a kiedy wkrótce obok nas zahamował z fantazją potężny żubr, którego kierowca z uśmiechem kiwał zapraszająco ręką, nasze uznanie dla polskiego przemysłu samochodowego nie miało po prostu granic. Byliśmy w siódmym niebie — taaki kurs — prosto do Poznania — to się nazywa mieć szczęście..

Za Koninem do kompanii dołączyli następni autostopowicze, ciągnący zwykle w czasie targów do Poznania jak do Mekki. A więc: młode i wesołe autostopowe małżeństwo — odbywające podróż dla uczczenia piątej rocznicy swego poznania (właśnie na autostopie!) i 3 rocznicy ślubu, młodzian z gitarą oraz 60-letni pan w brązowych golfach z plecakiem i laseczką, który okazał się zaprzysięgłym zwolennikiem autostopu, wędrującym w ten sposób przez Polskę co roku i znającym w dodatku przepyszne dowcipy o Szkotach.

ŁOWCY WRAŻEŃ

Poznań przywitał nas niesamowitym wprost upałem, masą reklam zachwalających jakość „polish vodka and polish ham" oraz widokiem setek i tysięcy przybywających tu codziennie amatorów targowych wrażeń. Zarówno dworzec poznański, jak i lotnisko na Ławicy trzeszczą dosłownie w szwach. Nie każdy bowiem ma ochotę na skosztowanie autostopowych przygód i uzależnianie losów podróży od przysłowiowego łuta szczęścia. Pociągi i autobusy przyjeżdżają więc do Poznania przepełnione do ostatniego miejsca, samoloty wielu znanych towarzystw lotniczych dowożą handlowców z dziesiątków krajów całego niemal świata, ale jak na razie wszystkich pobił na głowę dyrektor firmy Krupp, który zjawił się w Poznaniu prywatnym 3-miejscowym odrzutowcem z salonką.

Nie notowany dotąd tłok i ścisk panuje zresztą nie tylko w samym mieście, gdzie na Starówce, w palmiarni, czy pod Cytadelą wycieczka pogania wycieczkę, ale przede wszystkim na terenach targowych, które za jedyne 21 zł polskich można zwiedzić od A do Z. Czasu jest jednak mało rzeczy godnych obejrzenia masa, toteż zwiedzanie zamienia się szybko w pełną napięcia gonitwę od pawilonu do pawilonu, przerywaną jedynie dla zajęcia dogodnego miejsca w kolejce po piwo lub serdelki. Nad terenami targowymi krąży jak co dzień brązowo - czarny AN-2, który — „robi deszczyk" — startując 10 razy dziennie i zabierając każdorazowo 1000 litrów wody, rozpryskiwanej następnie nad głowami zwiedzających — cóż, kiedy gościom oblewającym się siódmym potem w czasie targowej „wędrówki ludów", niewiele to pomaga. Co bardziej znużeni oglądają całe targi „hurtem" — z tarasu 11-kondygnacyjnego wieżowca „Coopeximu", inni ze stoickim spokojem moczą nogi w basenach z fontannami, stoisko samochodowe jest oblężone maksymalnie, polski odrzutowiec — „Iskra" również, radiowęzeł niezmordowanie poszukuje — „pana Józia z Radomia, bez którego wycieczka nie może odjechać", przewodnicy z trudem chrypią swoje objaśnienia, handlowcy dyskutują, wszyscy chcą pić — słowem — targi, targi, targi...

W atmosferze ogólnego zmęczenia, wywołanej upałem i mozolną wędrówką wśród dziesiątków targowych pawilonów zadziwiają niebywała wprost żywotnością liczni

ŁOWCY PROSPEKTÓW,

pamiątkowych plakietek, folderów i wszystkiego co tu na targach „darmo dają". Ba, żeby to rzeczywiście dawali. Wielu z „łowców" nie myśli wcale czekać na ofiarne gesty. W zamontowanej w pawilonie amerykańskim automatycznej kręgielni wystarczyła tylko chwila nieuwagi personelu, aby któryś z gości zabrał ze sobą „na pamiątkę" mikrofon Philipsa, odcinając go po prostu ze sznura. W podobny sposób w pawilonie NRF zginęła jedna z demonstrowanych publicznie elektrycznych maszynek do golenia.

— Jezus, Maria — nie wziąłem prospektu — zawołał nagle z przerażeniem siedzący obok mnie na ławce poważny starszy pan, który wyszedł przed chwilą z pawilonu USA z pustymi rękami, a teraz pobiegł szybko z powrotem, aby czym prędzej naprawić owo niedopatrzenie. W tejże samej ekspozycji amerykańskiej kilkadziesiąt osób toczyło dziki bój podczas rozdawania torebek z nasionami „autentycznego — amerykańskiego" pachnącego groszku. Pawilon kanadyjski trzeba było zamknąć na jakiś czas, bowiem liczba produkowanych tu kilku tysięcy dziennie plastikowych, reklamowych kubeczków okazała się o wiele za mała jak na potrzeby zwiedzającej ten pawilon publiczności. Trzeba było więc porobić odpowiednie zapasy, a poza tym znajdujący się na skraju wyczerpania nerwowego personel chciał wreszcie nieco odpocząć od codziennych próśb i nagabywań.

Ale pełny obraz targów, to oczywiście nie tylko smutne wyczyny „zbieraczy pamiątek", zagonione wycieczki, kolejki przed kamerami telewizji w pawilonie NRF czy zachwyty i dyskusje nad najnowszymi modelami fiatów i jaguarów. Pozostaje przecież jeszcze druga strona medalu — ta, z pewnością najciekawsza, choć zamknięta w suchych cyfrach handlowych bilansów, umów i obrotów, część targów, na którą trudno byłoby już jednak patrzeć okiem — najbardziej nawet wścibskiego — turysty i autostopowicza...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Czy wiecie, że...

W 1965 r. zbiory Biblioteki Narodowej zwiększyły się o 74.465 woluminów i jednostek katalogowych (w tym: 1.462 jednostki nut, 301 map, 277 albumów). Na zakup zbiorów wydatkowano niemal 1.000.000 zł, przy czym ok. 1/3 tej kwoty wydano na zakup rękopisów.

Biblioteka Narodowa posiada ogółem około 110.000 tomów druków z wieków od XV do XVIII włącznie. Wśród nich znajdują się unikaty, jak np. jedyny znany egzemplarz I wydania Rejowskiej „Krótkiej rozprawy między panem, wójtem, a plebanem", który stał się podstawą dla powojennej publikacji tego druku. Podobnie unikatowy charakter mają skonfiskowane przez cenzurę arkusze rozdziału De ecclesia z „De republica emendanda" Modrzewskiego.

Ponad 52 tysięcy jednostek rękopiśmiennych, jakie Biblioteka Narodowa posiadała w r. 1939 (wliczając w to rękopisy muzyczne, teatralne i in.) ocalało ok. 2.000. Obecnie Zakład Rękopisów dysponuje ponad 8.600 rękopisami i stanowi znów poważny warsztat pracy naukowej.

Biblioteka Narodowa posiada najbogatszy w Polsce zbiór wydawnictw albumowych, liczący ponad 6.600 woluminów. Obejmuje on zarówno polskie jak i obce stare druki, tj. wydawnictwa opublikowane przed rokiem 1801, jak i druki nowsze, tzn. wydane w XIX i XX w., łącznie z albumami polskiej bieżącej produkcji wydawniczej. Ogółem zbiory graficzne liczą ok. 45.000 woluminów i jednostek katalogowych.

Srebrzysta ryba

Już w październiku bieżącego roku srebrzysta metalowa ryba zacznie kursować z szybkością superpośpiesznego pociągu między Waszyngtonem i Bostonem. Będzie to pierwszy pociąg o napędzie odrzutowym, zbudowany przez amerykańską firmę lotniczą według nowych oryginalnych zasad. Pasażerowie będą korzystali nie tylko z komfortu, ale co najciekawsze, będą płacili za bilety mniej niż dziś.

Od wielu lat konstruktorzy lotniczy i rakietowi w USA i ZSRR zajmują się m. in. projektami pociągów pośpiesznych. Mają oni na uwadze potrzeby nadchodzących lat i dziesiątków lat, wykorzystując w swych eksperymentach aerotunele i ośrodki studiów nad silnikami odrzutowymi z myślą o tych mieszkańcach Ziemi, którzy nie będą mogli opuścić naszej planety. Założenie tych badań jest proste: środki transportu przyszłości powinny być szybsze, tańsze i pewniejsze od obecnych wagonów osobowych oraz lotnictwa.

Najnowszy projekt tego rodzaju — kolej powietrzna o napędzie atomowym jest właśnie konstruowany przez United Aircraft Corporation. Na początku stycznia firma otrzymała od amerykańskiego Ministerstwa Handlu zamówienie, a już w październiku rozpoczną się regularne kursy pociągu na trasie Boston — Waszyngton. Ten superpociąg przypomina jako żywo samolot odrzutowy na kołach: z turbinami, klimatyzacją, lotniczymi fotelami, szybkością wynoszącą od 190—260 km/godz. oraz kadłubem zawieszonym między kołami. Dzięki temu ostatniemu pomysłowi pasażerowie będą mijali zakręty wprost nieodczuwalnie.

Pociąg jest lekki, szybki, wygodny, mocny i bardziej niezawodny niż konwencjonalne pociągi pospieszne — oświadczył przedstawiciel firmy. — Przede wszystkim jednak jest on w eksploatacji o jedną trzecią tańszy od swego klasycznego konkurenta. Testowy przejazd między Waszyngtonem i Bostonem wykazał jego wprost zdumiewające korzyści.

Zanim przystąpiono do konstrukcji pociągu, zastosowano mózgi elektronowe, które wytyczyły najdoskonalszą trasę i najekonomiczniejszy model. Ostatecznie wybór padł na TMT-5D (pierwsze 3 litery oznaczają pociąg o silniku turbinowym, liczba oznacza, że standardowy pociąg będzie się składał z 5 wagonów i wreszcie „D" — oznacza, że wagony, czołowy i końcowy zaopatrzone są w napęd z oszkloną kopułą jak w „katedrach").

Nowy pociąg jest prawie o 55 cm niższy od swego konkurenta. Predestynuje go to do osiągania nadzwyczajnych prędkości. Podłoga wagonu znajduje się tylko 77 cm nad szynami i w praktyce oznacza to, iż po wejściu na poziom torów, pasażerowie będą schodzili do wagonu a nie jak obecnie — wchodzili. Każdy wagon z wyjątkiem wagonów napędowych, jest pokryty aluminium aby zmniejszyć do minimum opór powietrza. Jako budulec zastosowano prawie wyłącznie lekkie materiały dla poczynienia oszczędności na ciężarze, gdyż im mniej waży pociąg, tym bardziej może on być ekonomiczny i szybki. Ciężar konstrukcji TMT-5D jest zbliżony do „latających obiektów", jest dwukrotnie mniejszy od ciężaru budulca pociągów konwencjonalnych. Założono również, że pasażerowie muszą szybciej wsiadać i wysiadać. Właśnie dlatego zainstalowano drzwi w środku każdego wagonu zamiast na początku i końcu. Kto do nich wchodzi odnosi wrażenie, iż znajduje się w samolocie odrzutowym:

- Wszystkie wagony będą ogrzewane elektrycznie a latem będą chłodzone przez urządzenia klimatyzacyjne.
- W pobliżu każdego siedzenia zainstaluje się dysze, które będą usuwały dym papierosowy.
- Każdy pasażer będzie miał swoją nocną lampkę.
- Podłoga będzie pokryta dywanami, a z okien będą zwisały zasłony.
- Stoliki przy każdym siedzeniu można będzie opuszczać.
- Siedzenia mają ruchome oparcia. Gdy wagony znajdą się na stacji końcowej nie będą one obracane, dlatego też fotele są ruchome i ustawione zawsze tak, aby pasażer miał twarz skierowaną w kierunku jazdy.

W zasadzie pociąg składający się z dwóch wagonów napędowych będzie zabierał 3 wagony pasażerskie, ale może ich być również 9. Także względy ekonomiczne zadecydowały o sposobach dokonywania reperacji. Zastosowano tzw. kasztowy system części zamiennych i dzięki temu wszystkie części, włącznie z kompletem osi mogą być wymienione w ciągu godziny. Maksymalny czas wymiany wyniesie zaledwie 2 godziny.

Zysk na czasie zapewniają przede wszystkim silniki napędowe. Stanowią je turbiny gazowe stosowane również w niektórych amerykańskich śmigłowcach oraz samolotach startujących pionowo. Ich główna właściwość to wielka wydajność przy małych rozmiarach i ciężarze. Silnik o wydajności 550 KM będzie ważył zaledwie 112 kg. Ma on długość 1,5 m a jego przekrój wynosi zaledwie 30 cm. Konwencjonalne silniki dieslowskie są od 5 do 8 razy większe. Każdy wagon napędowy nowego pociągu może zabierać od 2—4 takich turbin w zależności od tego, ile będzie miał wagonów pasażerskich. Zresztą również w osobowych wagonach można będzie zainstalować turbiny. Dlaczego jednak turbiny i w jaki sposób zapewniają one zysk na czasie?

Otóż dzięki nim pociąg rusza niejako za naciśnięciem guzika, przy czym start ten możliwy jest nawet w temperaturze poniżej 50 stopni. W przeciwieństwie do silników dieslowskich niepotrzebna jest tutaj „rozgrzewka" a motory turbinowe osiągają swą optymalną wydajność już po 25 sekundach. Przy zbliżaniu się pociągu do stacji prowadzący może wyłączyć turbiny i pociąg nie musi marnować paliwa na tzw. „pustą" jazdę. Szczególną jednak wartość posiadają możliwości przyspieszenia: na trasie równinnej pociąg osiąga w ciągu 120 sekund szybkość 200 km/godz. i potrzebuje zaledwie 180 sekund, aby osiągnąć 240 km/godz.

Rozrywki umysłowe

PREMIOWANA 10 NAGRODAMI KSIĄŻKOWYMI

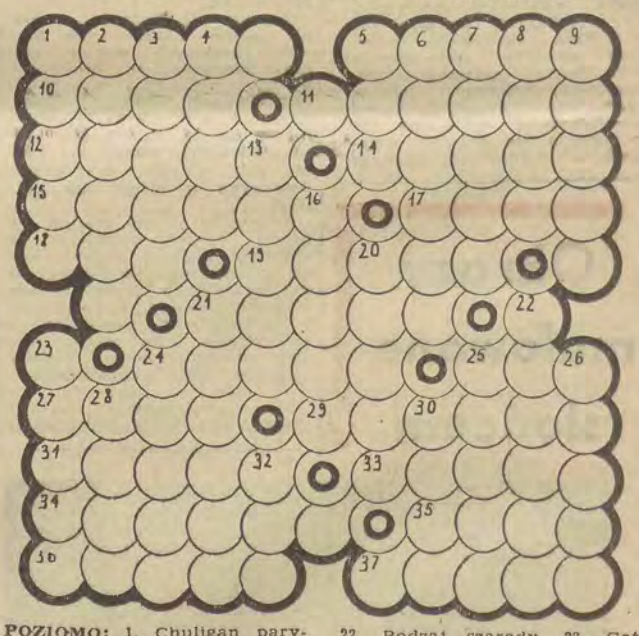

POZIOMO: 1. Chuligan paryski. 5. Założyciel państwa tureckiego (1259—1326). 10. Krzew ozdobny. 11. Ryba o trującej ikrze. 12. Powierzchnia gruntu uprawnego. 14. Od jego imienia pochodzi nazwa Gibraltaru. 15. Maszkara, kreatura. 17. Grubszy sznur. 18. Ranga w wojsku tureckim. 19. Niejedna w tartaku. 21. Magmowa, osadowa, metamorficzna, itp. 24. Odzienie, ubiór. 25. Kraina umarłych. 27. Miejsce odpoczynku na pustyni. 29. Uszkodzenie, defekt. 31. Uroda, czar. 33. Lasso. 34. Człowiek ułomny. 35. Mahometański sędzia. 36. Stan pogotowia obserwacyjnego. 37. Owoc południowy.

PIONOWO: 1. Region w płn. Brazylii. 2. Wąskie, długie czółno. 3. Hiszpański lekkoatleta (skok w dal). 4. Złączenie kości. 5. Poziomy chodnik w kopalni. 6. Część wagi. 7. Imię żeńskie. 8. Dzielnica Warszawy. 9. Polecenie. 13. Rzeka najbliższa łodzianinowi. 16. Okazała galera. 20. Chwała, rozgłos. 21. Pieszy strzelec w armii Księstwa Warszawskiego. 22. Rodzaj szarady. 23. Gatunek drzew kawy arabskiej. 24. Długie chusty narzucane na ramiona 25. Huragan, cyklon. 26. Półwysep między Morzem Białym a Morzem Barentsa. 28. Jezioro w ZSRR. 30. Korab. 32. Nagość na obrazie.

„WAMS"

NAGRODY KSIĄŻKOWE

za rozwiązanie zadań z dnia 29. V. i 12. VI. br. wylosowali:

1. Feliks Fedzin, Łódź, ul. Skalna 28.
2. Jadwiga Michalska, Łódź, ul. M. Fornalskiej 44-b.
3. Maria Ciborowska, Aleksandrów Łódzki, Al. Wyzwolenia 10.
4. Krystyna Milczarek, Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 73.
5. Urszula Kibler, Łódź, ul. Szpitalna 7-a.
6. Janina Bartosik, Zduńska Wola, ul. Srebrna 2.
7. Eugenia Bukowska, Łódź, ul. Żeromskiego 68.
8. Jerzy Szmitkowski, Częstochowa, ul. Barbary 2.
9. Tadeusz Lacek, Pabianice, ul. Wiejska 10/12.
10. Edmund Kłos, Brzeźnio, powiat Sieradz.
11. Wiesław Badowski, Pabianice, ul. Suwary 7.
12. Antoni Wojtalczyk, Tomaszów Maz., ul. Głowackiego 61.
13. Adam Kraske, Łódź, ul. Sienkiewicza 31.
14. Krystyna Markiewicz, Ośr. Zdrowia w Krobanówku, pocz. Karsznice.
15. Kazimiera Gąsiorowska, Zgierz, ul. 22 Lipca 3.
16. Henryk Arndt, Łódź, ul. Jęczmienna 22/24.
17. Witold Wańkowski, Łódź, Al. Kościuszki 69.
18. Kazimierz Skrzetuski, Łódź Sporna 78.
19. Jan Żaczkowski, Łódź, ul. Wróblewskiego 61.
20. Helena Trzcińska, Łódź, ul. A. Struga 80.

Z notesu... Tadeusza Gicgiera

Łatwiej dziś nawiązać łączność Ziemi z Księżycem, niż na przykład Łodzi ze Zgierzem.

* * *

Zima jest piękna do pewnego stopnia... Celsjusza.

* * *

Ci, którzy budują zamki na lodzie, zwykle na lodzie osiadają.

* * *

Do tego, aby kobieta się poślizgnęła, nie potrzeba wcale ślizgawki.

* * *

Czemu kobiety, które potrafią się wszędzie znaleźć, tak łatwo potrafią się czasem zgubić?

* * *

Kobiety chętnie rozwodzą się nad swoją dolą, natomiast niechętnie rozwodzą się z mężami.

PIÓRKIEM po MIEŚCIE

— Jadę na wczasy z żoną, dziećmi, ciocią, teściową i z psem!

— Kup sobie kilka pogodnych książek, to może jakoś wytrzymasz.

III Sejmik Klubów ZMS trwa

Uroczyście, z powołaniem dwu marszałków sejmu rozpoczęto wczoraj III Sejmik Klubów ZMS Łodzi i województwa, na który przybyło ponad stu zainteresowanych aktywistów kulturalnych i sympatyków tej działalności.

Wczorajszy dzień można nazwać praktycznym. Jedyny referat to inauguracyjny wykład prof. dr S. Kuczyńskiego — „Konfrontacja z Milenium". Uczstnicy sejmiku mieli jednak dzień całkowicie zapełniony:

Kiermasz książek, kiermasz plastyki, spotkanie z literatką — Natalią Rolleczek, wystawa malarstwa, towarzysko-robocza dyskusja przy kawie i clou programu — występy zespołów klubowych; niecierpliwie oczekiwanego Teatru Publicystycznego z Piotrkowa, który przedstawił program — „My z drugiej połowy XX wieku" i zespołów trzech najlepszych łódzkich klubów — „Pod Żurawiem", „Zyg-Zak", „Karolek".

Dziś obrady sejmiku trwają nadal. Po zapoznaniu się z praktycznym dorobkiem klubów można przystąpić do dyskusji, wymieniania doświadczeń i wysnuwania wniosków. Jakich? — odpowiemy na to pytanie w następnym numerze.

(iw)

W Klubie Dziennikarza...

„Wózek dziecięcy"

We wtorek, 28 bm. o godz. 20 „kino przy półczarnej" zaprasza na projekcję filmu prod. szwedzkiej pt. „Wózek dziecięcy". Film dozwolony od lat 16. Wstęp wolny dla posiadaczy kart klubowych.

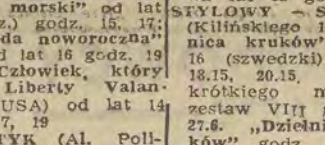

O godz. 16 i 18

„Zawsze w niedzielę" spotykamy się w Parku Poniatowskiego

Pod tym tytułem Estrada Łódzka organizuje wesołą imprezę na wolnym powietrzu. **Dziś (26 bm.) o godz. 18 w muszli koncertowej Parku Poniatowskiego wystąpią: Sima Sawin, Wanda Szczawińska, Jerzy Miziołek, Mieczysław Stefański, Jerzy Szwajcer, Jadwiga Abbe-Sutt oraz zespół muzyczny pod kier. Tadeusza Pytlaka.**

Współorganizator imprezy Łódzkie Zjednocześnie Przeds. Handlowych Artykułami Spożywczymi i Przem. Gastronomicznego przygotowało szereg niespodzianek i nagród.

* * *

Na dzisiejszym spotkaniu z polską piosenką **(26 bm. o godzinie 16 w muszli koncertowej Parku Poniatowskiego)** uczyć się będziemy piosenki pt. **„Jesteśmy dziwni".** Uczy i śpiewa **J. Duński,** akompaniuje sekcja rytmiczna **W. Małka.** (x)

Z sesji DRN-Śródmieście

Dobre przygotowanie do wprowadzenia klas ósmych

Na wczorajszej sesji **DRN Łódź - Śródmieście radni wysłuchali informacji o działalności rady ławniczej w dzielnicy, a następnie o stanie przygotowań do realizacji 8-letniego programu nauczania z uwzględnieniem politechnizacji w szkołach podstawowych.**

Rada stwierdziła, że szkoły podstawowe śródmieścia są dobrze przygotowane do wprowadzenia klas ósmych. Pozytywnie ocenia się dotychczasowe osiągnięcia szkół podstawowych w realizacji reformy szkolnej. Poważny był wysiłek dużej liczby nauczycieli, którzy podnieśli swoje kwalifikacje dzięki studiom zaocznym. Obecnie 73 proc. legitymuje się wykształceniem półwyższym lub wyższym. Na uznanie zasługuje też praca kierowników i całego personelu, której efektem jest zorganizowanie 80 pracowni i 37 klas - pracowni. Dużą pomocą służyły komitety rodzicielskie, wspomagając szkoły zarówno finansowo, jak i poprzez swoją pracę społeczną.

(Kas)

225 matur dla dorosłych w Zaocznym Technikum Ekonomicznym

W naszym mieście prawie 3000 dorosłych zdobyło w tym roku świadectwa dojrzałości w liceach ogólnokształcących i technikach. Wczoraj odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego, połączone z rozdaniem świadectw dojrzałości 225 osobom w Zaocznym Technikum Ekonomicznym przy ul. Nowotki. Abiturienci zdobyli tytuł technika ekonomisty. Tegoroczna ich ilość jest naprawdę rekordowa jeśli dodać, że w sesji zimowej już 79 osób zdało matury.

Z rąk dyrektora szkoły mgr inż. S. Abramowicza, 33 osoby wyróżniające się w nauce i pracy społecznej otrzymały nagrody. Wśród nowych maturzystów 70 proc. stanowią kobiety. Wiek absolwentów — 23—65 lat.

Wszystkim serdecznie gratulujemy z okazji otrzymania świadectw dojrzałości i życzymy dalszych sukcesów w życiu.

(k)

Letni makijaż miasta

Z kwietników i klombów znikają już wiosenne kwiaty — bratki, stokrotki, niezapominajki, a ich miejsce zajmują letnie pelargonie, szałwie i petunie. W tym roku Łódzkie Przeds. Ogrodnicze przygotowało półtora miliona letnich kwiatów. Milion został już rozprzedany. Poważnym odbiorcą są MZBM, które w tym roku dekorują szczególnie troskliwie domy i osiedla z okazji uroczystości związanych z Tysiącleciem.

Dużą ilość roślin sprzedaje się także na balkony. Przedsiębiorstwo oferuje w tym roku przede wszystkim petunie i pelargonie. Lansuje nasturcje o pięknych kwiatach żółto-pomarańczowych.

Już niewiele czasu zostało, aby na wszystkich balkonach i kwietnikach zakwitły letnie kwiaty. Łódź otrzyma nowy makijaż, który będzie harmonizować z letnim słońcem.

(Kas.)

CO? gdzie? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Pogot. MO 07	400-00 500-00
Pogot. Ratunkowe	09
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Pogot. Energet.	234-28
Straż Pożarna	08
Inform. telefoniczna	03
Informacja PKS	265-96
Informacja PKP	581-11
Pogot. Oświetlenia Ulicznego	220-69
Pomoc drogowa PZMot. Łódź	533-09

TEATRY

OPERETKA (ul. Północna 47/51) g. 19 „Noc w Wenecji"; 27.6. nieczynna

TEATR NOWY (Wieckowskiego 15) nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Indyk" 27.6. nieczynna

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.15 „My fair lady" 27.6. nieczynny

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Sie kochamy"; 27.6. nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) godz. 19.15 „Harvey" 27.6. g. 19.15 „Taka noc nie powtórzy się więcej"

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) nieczynny

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) g. 12 „Tygrysek pod ciemną gwiazdą" (mała scenka w ZOO) 27.6. nieczynny

KABARET „POD 77" (Klub Studentów — Piotrkowska 77) nieczynny

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne od godz. 10—17; 27.6. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) nieczynne.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne g. 11—17. 27.6. nieczynne

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (w Parku Sienkiewicza) czynne godz. 10—14. 27.6. nieczynne

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa „Włókiennictwo wczoraj i dziś", „Tkanina polska" czynna od godz. 11—16. 27.6. nieczynne

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa malarstwa i grafiki Okręgu Krakowskiego ZPAP Czynna od 10—13 i od 15—18.

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 88) Wystawa „Projekt plastyczny". Czynna g. 10—18.

SALON FOTOGRAFIKI ŁTF (A. Struga 2) Wystawa fotografiki Tadeusza Trepanowskiego pt. „Od Hamburga do Kalkuty". Czynna od 13—18.

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10) czynne w g. 9—18 (kasa czynna do godz. 17).

KINA

POLONIA — „Dzwoni Northside 777" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30 15 17.30, 20 27.6. jak wyżej

WISŁA — „Sklep przy głównej ulicy" od lat 16 (czeski). godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 27.6. jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Czarny tulipan" (panorama) od lat 14 (franc.) godz. 10 12.30, 15, 17.30 20 27.6. jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „Zagubione kroki" (panorama) od lat 18 (franc) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 27.6. jak wyżej

ZACHĘTA — „Kapral i inni" od lat 11 (węg.) godz. 10, 12.30, 15 „Pięć no Hiroszimy" (panorama) od lat 16 (jap.) godz. 17.30, 20 27.6. jak wyżej

STYLOWY — LETNIE „Wehikuł czasu" od lat 16 (USA) godz. 20.15 (Kino czynne tylko w dni pogodne) 27.6. jak wyżej

TATRY — LETNIE — „Gdyby 1.000 klarnetów" (panorama) (czeski) godz. 20.15. (Kino czynne tylko w dni pogodne) 27.6. jak wyżej

ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem — „Gra zwana miłością" od lat 16 (szwedzki) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 27.6. jak wyżej

CZAJKA (Kochanówka) „Diabeł morski" od lat 12 (radz.) godz. 15, 17; „Przygoda noworoczna" (pol.) od lat 16 godz. 19 27.6. „Człowiek, który zabił Liberty Valance'a" (USA) od lat 14 godz. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Pięciu mężów pani Lizy" (USA) od lat 16, godz. 17, 19 27.6. nieczynne

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Wielki skok" (franc.) od lat 16. godz 10. 12.30, 15, 17.30, 20; 27.6. Program krótkometrażowy: „Do Studzianek", „Czy wiecie, że...", „Melodie, które nie zaginą" godz. 10 — 22 non stop

HAŁKA (Krawiecka 3/5) „Pan słoń" skł. g. 12 „Próba miłości" od lat 16 (jug.) godz. 16, 18, 20; 27.6. „Próba miłości" g. 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Wyprawa siedmiu złodziei" (panorama) od lat 14 (USA) godz 13.15, 15.30, 17.45, 20; 27.6. program jak wyżej. g. 15.30, 17.45, 20

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Urocza gospodyni" od lat 14 (USA) g. 15, 17, 19; 27.6. „Trzy kroki po ziemi" od lat 11 (pol.) godz. 19

LDK (Traugutta nr 18) „Niekochana" (pol.) od lat 16, godz. 15.15 „Wrak Mary Deare" (panorama) od lat 14 (ang.) godz. 17.30, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Parasolki z Cherbourga" od lat 16 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16. 18, 20 27.6. jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) „Urodziny" godz. 14.45 „Człowiek z Rio" od lat 14 (franc.) godz. 15.45, 18, 20.15 27.6. „Człowiek z Rio" godz. 15.45, 18, 20.15

POLESIE (Fornalskiej 37) „Bajki" godzina 14 — „W kraju Komanczów" (USA) od lat 16, godz. 17, 19; 27.6. jak wyżej (bez poranku) g. 17, 19

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Tom Jones" (ang.) od lat 16 godz 16.30 19; 27.6. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 21) „Były dwa pieski" progr. skład. g. 15, „Telefon 03" (panorama) od lat 14 (radz.) godz. 16, 18, 20 27.6. „Telefon 03" g. 16, 18, 20

PORÓJ (Kazimierza 5) „Kotek i kiełbuszek" progr. skład. godz. 14 „Człowiek z przeszłością" od lat 16 (radz.) godz. 15.45, 18, 20.15 27.6. „Człowiek z przeszłością" g. 15.45, 18, 20.15

REKORD (Rzgowska 2) „Wakacje nad morzem" (panorama) od lat 9 (rum.) godz. 10, 12, 14, 16 „Klimaty" (panorama) od lat 18 (franc.) godz 18 27.6. „Wakacje nad morzem" godz. 16, „Klimaty" godz. 18

ROMA (Rzgowska nr 84) Program dla dzieci — „Trzy pingwiny" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15 „Kodyn" od lat 16 (rum.) godz. 16, 18, 20; 27.6. „Kodyn" godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

SOJUSZ (Płatowcowa 6) „Ali Baba i 40 rozbójników" godzina 14 „Ojciec żołnierza" od lat 11 (radz.) g. 15, 17 „Dwaj muszkieterowie" od lat 16 (czeski) g. 19 27.6. „Syn kapitana Blooda" (pan., wł.) od lat 12 godz. 17, 19

STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Dzielnica kruków" od lat 16 (szwedzki) g. 13.15, 18.15, 20.15. Nowości krótkiego metrażu — zestaw VIII godz. 15.15 27.6. „Dzielnica kruków" godz. 16, 18, 20

STOKI (Zbocze) „Szewczyk Kopytko" progr. skł. godz. 15 „Podróż nie z tej ziemi" od lat 14 (jug.) godz. 16, 18, 20; 27.6. „Podróż nie z tej ziemi" godz. 16, 18, 20

STUDIO (Lumumby 7/9) „Król małp", „Nie bój cie się tabliczki mnożenia" godzina 15 — „Pantalaskes" od lat 18 (franc.) godz. 17.15, 19.30; 27.6. „Pantalaskes" godz. 17.15, 19.30

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Bajki" godzina 15 — „Lemoniadowy Joe" (panorama) od lat 14 (czeski) godz. 16, 18, 20 27.6. „Lemoniadowy Joe" godz. 16, 18, 20

Kino filmów polskich —

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla dzieci: „Na biwaku", „Czapeczka z pomponikiem", „Jacek i jego pieski", „Piotruś i Czerwony Kapturek", „Dwa psy i koś" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Faraon" (panorama od lat 16 godz 18 27.6. Program krótkometrażowy: „Wyprawa w Tatry Słowackie" od lat 9 (czeski) godz. 10 — 16 non stop. — Program dla dzieci: „Na biwaku", „Czapeczka z pomponikiem", „Jacek i jego pieski", „Dzielnica kruków" godz. 16, 18, 20

TOKI (Zbocze) „Szewczyk Kopytko" progr. skł. godz. 15 „Podróż nie z tej ziemi" od lat 14 (jug.) godz. 16, 18, 20; 27.6. „Podróż nie z tej ziemi" godz. 16, 18, 20

STUDIO (Lumumby 7/9) „Król małp", „Nie bój cie się tabliczki mnożenia" godzina 15 — „Pantalaskes" od lat 18 (franc.) godz. 17.15, 19.30; 27.6. „Pantalaskes" godz. 17.15, 19.30

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Bajki" godzina 15 — „Lemoniadowy Joe" (panorama) od lat 14 (czeski) godz. 16, 18, 20 27.6. „Lemoniadowy Joe" godz. 16, 18, 20

Kino filmów polskich — Plac Kościelny 8, Piotrkowska 67, Piotrkowska 225, Obr. Stalingradu 15, Armii Czerwonej 8

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Bałuty, z Dzielnicy Widzew z Rejonowej Poradni „K", ul. Zbocze 18, Szpitalnej nr 8 oraz z Dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Kopcińskiego 32. **Szpital im. dr Madurowicza — M. Fornalskiej 37** — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Polesie oraz z Dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Piotrkowskiej 107 i Piotrkowskiej 269.

I Klinika Położniczo-Ginekologiczna im. Curie-Skłodowskiej — Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Górna oraz z Dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Nowotki 60.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1/5.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centralny Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113.

27.6.

Chirurgia Południe — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Konopnickiej, ul. Sporna 36/50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Instytut Medycyny Pracy, ul. Teresy 8.

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego, **Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel. 444-44** przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe lekarzy od godz. 19—5. Wizyty domowe są załatwiane od godziny 20—6 rano. Przy Stacji Pogotowia Ratunkowego czynne jest Ambulatorium Internistyczne, gdzie przyjmowani są chorzy na miejscu od godziny 18—7 rano.

Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuszki 46, tel. 324-09 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu od godziny 19—4. Zabiegi wykonuje się od godz 20—5.

Świąteczna pomoc lekarska: Dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-86, **Bałuty** — Z. Pacanowskiej 2, tel. 541-96, **Górna** — Leczniczа 2/4, tel. 440-62. **Polesie — Al. 1 Maja 42**, tel. 305-85, **Widzew** — Szpitalna 6, tel 271-53.

Zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe przyjmowane są od godz. 10 do 15. Wizyty ambulatoryjne i domowe załatwiane są od godz. 10—17.

Gabinety zabiegowe świątecznej pomocy pielęgniarskiej czynne w punktach wymienionych w świątecznej pomocy lekarskiej, wykonują zabiegi pielęgniarskie na miejscu i w domu chorego od godz. 8 do 13. Zgłoszenia na zabiegi do domowe przyjmowane są od godziny 8 do 17.

27.6.

Plac Kościelny 8, Piotrkowska 67, Piotrkowska 225, Obr. Stalingradu 15, Armii Czerwonej 8

DYŻURY APTEK

Główna 50, Więckowskiego 21, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Dąbrowskiego 24b

27.6.

Plac Kościelny 8, Piotrkowska 67, Piotrkowska 225, Obr. Stalingradu 15, Armii Czerwonej 8

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Bałuty, z Dzielnicy Widzew z Rejonowej Poradni „K", przyjmowane są od godziny 8 do 17.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 26 CZERWCA

PROGRAM I

10.20 Reportaż z 3 dnia IV Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. 10.40 Koncert życzeń. 11.40 „Jak wydra uratowała honor pamiętnikarza" — felieton. 12.05 Wiad. 12.10 Felieton „Plamy na mapie". 12.20 Koncert dnia. 13.20 Kwadrans z kwintetem wokalnym „Novi". 13.35 Przegląd prasy literackiej. 13.45 Radiostacja harcerska. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 (Ł) „Wesoły autobus" nr 96. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Szalony dzień" — słuch. 17.40 Melodie ludowe. 18.00 Wyniki gier liczbowych. 18.05 Utwory fortepianowe. 18.20 Koncert rozrywkowy. 18.45 „Kabarecik reklamowy". 19.30 Muzyka rozrywkowa. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.15 Transmisja koncertu IV Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki, Opole, czerwiec 1966. 23.00 Dziennik. 23.10 Wiad. sport. 23.15 Muz. taneczna. 24.00 Wiad. 0.05 Program nocny.

PROGRAM II

11.30 (Ł) Koncert rozrywkowy. 12.05 Wiad. 12.10 Warszawski tygodnik. 12.30 Transm. poranku symfonicznego. 13.35 Tańce ludowe. 14.30 „Radiowa piosenka miesiąca". 15.00 Dla dzieci słuch. „Tomek i coala". 16.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 16.02 (Ł) „Kronika miesiąca". 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Gra ork. Lawrance'a Welka. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 Melodie rozrywkowe. 19.30 „Ojciec" i „Milioner" — dwa słuch. 20.17 Muz. taneczna. 21.00 Dziennik. 21.22 Muz. taneczna. 22.00 Wiad. sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sport. 22.30 „Niedzielne wieczory muzyczne". 23.35 „Melodie na dobranoc". 23.50 Wiad.

TELEWIZJA

10.25 „Prokurator Alicja Horn" — film, prod. pol. (archiw.) (W). 11.35 „Wielka Brytania" — film prod. ang. (W). 12.00 Dziennik (W). 12.10 Kino „Przygoda" — „Ach, te dzieci" — film fab. pr. radz. (Katowice). 13.20 Rep. filmowy pt. „Pojezierze Drawskie" (W). 13.35 PKF (W). 13.45 Dla dzieci: „Pan Półka i spółka" (W). 14.05 „Wesele góralskie" — program regionalny (Kraków). 14.40 „Piórkiem i węglem" (Kraków). 15.00 „Rysunkowe przygody" — film (W). 15.25 „Podwójny rejs" — rep. filmowy (W). 15.40 „1000 lat Polski na morzu" — teleturniej (Gdańsk). 16.40 „Stare życiorysy" — gawęda historyczna (W). 17.00 Sprawozdanie sportowe. 17.45 „Studio 63" — Zygmunt Krasiński: „Listy do Delfiny" (W). 18.40 Słownik wyrazów obcych (W). 18.55 Sprawozdanie sportowe. 19.45 Dobranoc (W). 19.50 Dziennik (W-wa i Poznań). 20.15 Festiwal Piosenki w Opolu (Opole p.. Kat.). Ok. 22.15 Dziennik (W). 22.40 Niedziela sportowa (W). 23.10 Wydanie sportowe ŁWD (Ł).

PONIEDZIAŁEK, 27 CZERWCA

PROGRAM I

9.00 Poranny koncert. 10.00 „Na szczupaki" — fragm. 10.20 Rytm i piosenka. 10.55 Z twórczości E. Griega. 11.35 Legendy kaszubskie. 12.05 Wiad. 12.10 Kwadrans melodii. 12.25 „Rolniczy kwadrans". 12.40 „Więcej, lepiej, taniej". 13.00 Muz. rozrywkowa. 13.25 Muz. sceniczna. 14.00 „Nasze codzienne sprawy" aud. 14.15 Koncert estradowy. 14.45 C. Loewe — 2 ballady. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 Skrzynka muzyczna. 15.50 „Ubezpieczenie dobrowolne". 16.00 „Popołudnie z młodością". 17.55 Wiad. 18.00 Koncert dnia. 18.43 „Popołudnie z młodością". 18.45 Kurs jęz. ros. 19.00 „Z księgarskiej lady". 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.25 Chwila muzyki. 19.30 (Ł) Koncert muzyki operetkowej. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sportowe. 20.30 „Katastrofa" — słuch. 21.50 Fragm. suity „Peer Gynt". 22.00 Kwartet instrumentalny. 22.10 Wiersze. 22.25 A. Rubinstein — koncert fortepianowy. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.12 Chwila muzyki. 23.15 Odtworzenie fragm. wieczoru kameralnego 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

12.25 Mel. ludowe. 12.45 „O zdrowie człowieka" aud. 13.00 (Ł) Komunikaty. 13.10 (Ł) Wiad. sportowe. 13.20 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka". 13.45 (Ł) „Na meliboracyjnym poligonie" rep. 13.55 (Ł) Aud. „Nauka — praktyce". 14.00 Z twórczości komp. norweskich. 14.35 „Fala 56". 14.45 Koncert rozrywkowy. 15.30 Dla dzieci starszych słuch. pt. „Złoty trójząb" 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.15 Sylwetka kompozytora — Ignacy Paderewski. 17.01 (Ł) Akt. łódzkie. 17.15 (Ł) Aud. aktualna. 17.30 „Z cyklu małe zespoły instrumentalne". 17.45 (Ł) Występ chóru PSM. 18.00 (Ł) The Animals, The Beatles, The Rolling Stones. 18.20 (Ł) „Odprężenie" — rep. 18.45 Aud. Red. Ekonom. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i akt. 19.30 Koncert. 20.10 Notatnik pogodynki. 20.25 D. c. koncertu. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Studio „Metrum". 22.00 Koncert Poznańskiego Chóru Chłopięcego. 22.20 Rozmowy o wychowaniu. 22.30 Ambicje i starty. 22.45 Muz. rozrywkowa. 23.10 Muz. taneczna. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

16.40 Wiadomości dnia (Łódź). 16.55 Dziennik (W). 17.00 Film z serii: „Poly i tajemnica siedmiu gwiazd" (W). 17.15 „Z busola na szlak" (W). 17.35 „Relikt czy partner" — rep. (Gdańsk). 18.00 „Ciernista droga truskawki" (Katowice). 18.20 Kino Krótkich Filmów (W). 18.50 Telewizyjny Magazyn Postępu Technicznego (Katowice). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Teatr Telewizji: „Żeglarz" — Jerzego Szaniawskiego (W). Ok. 21.30 „Kwadrans recenzji" (W). 21.40 Dziennik (W). 21.50 23 lekcja jęz. ang. (Łódź). 22.05 „Ona i on" — progr. publ. (Łódź).

„Ona i on" w Łódzkiej TV

W poniedziałek, 27 bm. o godzinie 22.05 Telewizja Łódzka nada program publicystyczny pt. „Ona i on", poświęcony obyczajowości i wychowaniu młodzieży. W programie wezmą m. in. udział przedstawiciele sądownictwa, prokuratury, MO i świata nauki.

OGŁOSZENIA DROBNE

„VELOREX" kupię. Tel. 420-81 24762 g

FUTRO karakułowe mało używane kupię. Oferty „24825" „Prasa", Piotrkowska 96 24825 g

MEBLE różne kupię. Żeromskiego 41 (dozorca)

SILNIK spalinowy na ropę lub benzynę do napędu maszyn rolniczych oraz sieczkarnię i pompę wodną kupię. Oferty „24714" „Prasa", Piotrkowska 96 24714 g

KALISZ — śródmieście, dom murowany sprzedam. Wiadomość: Łódź, Hoch, Tuwima 20

DOM z placem sprzedam. Cena 75.000 Wycieczkowa 43 24847 g

DOMEK 5-izbowy sprzedam. Tel. 478-64 24855 g

PUSTAKI „ALFA" i DMS (garnki) dostarcza niezwłocznie **Skład Materiałów Budowlanych J. Prochowski i J. Serweta Łódź, Zgierska 245 a**

DOMEK 4-izbowy sprzedam. Pokój z kuchnią na zamianę. Kapecka, Łódź, Człuchowska 16 (Kolej Obwodowa)

SZCZENIĘTA pudle średnie, czarne, po złotych medalistach (metryczki) — wysyłamy za pobraniem pocztowym. Helena Oleksińska, Wierzbica, p-ta Serock n. Narwią, k. Warszawy 154 p

ŁÓŻKA emaliowane, szafy, stoły i inne pilnie sprzedam. Wałbrzyska 46 Marysin III od 15

CHIPPENDALE: kredens, stół, serwantkę pilnie sprzedam. Piotrkowska 49, m. 4, II p. front, godz. 18—20 24812 g

WÓZKI, łóżeczka dziecięce — najnowsze modele, szyny do firanek, żyrandole, porcjówki do lodów, kryształy wysokiej jakości poleca Roman Linkowski, Łódź, Jaracza 8 24835 g

BOKSERA 4-miesięcznego sprzedam. Tel. 447-04

KASĘ ogniotrwałą sprzedam. Tel. 224-39

„FIAT-600 Multipla" — sprzedam. Łódź, Rysownicza 49 24702-24703

SAMOCHÓD „Trabant" 601 sprzedam. Piotrkowska 117 m. 24 24677 g

„WARTBURG de Luxe 900" sprzedam. Pabianice, Sosnowa 6 (przy Wiejskiej) 24770 g

SAMOCHÓD osobowy — „Gaz 67" z doczepą dwukołową sprzedam. Cena 25.000 zł, Łódź, Pl. Barlickiego (parking)

KATOWICE-Ligota, pokój, kuchnia, łazienka, c.c., IV p., nowe budownictwo — zamienię na podobne lub większe w Łodzi. Tel. 267-52 24713 g

DOŁY — 2 pokoje, kuchnia, bloki zamienię na 3 lub 4 pokoje, kuchnia bloki. Oferty „24808" „Prasa", Piotrkowska 96

SAMOTNI znajdą odpowiednie oferty małżeńskie w „Swatce" Łódź, Piotrkowska 133 24339 g

WARSZTAT napraw samochodów, Łódź, Tkacka 30. Cz. Iwaszkiewicz wykonuje naprawy samochodów szybko i solidnie 24848 g

Zwycięstwa drużyn Włókniarza o wejście do II ligi

Włókniarz łódzki odniósł wczoraj pierwsze zwycięstwo w zmaganiach o wejście do II ligi. Pokonał on zespół Stali ze Stalowej Woli 2:1 (1:0). Łodzianie zdobyli pierwszą bramkę już w 5 min. przez Cala. Początkowo Włókniarz miał więcej z gry. Następnie goście okazali się przeciwnikiem równorzędnym. W 55 min. padła druga bramka dla łodzian, dzięki Garkutowi. Ambitny zespół gości zdobył w ostatnich minutach punkt honorowy, przez Dymowskiego II.

* * *

W Pabianicach miejscowy Włókniarz odniósł efektowne zwycięstwo nad Victorią z Wałbrzycha, chociaż wyższosci swej dowiódł dopiero w drugiej części spotkania.

Wynik meczu 4:1 (0:0). Bramki dla Włókniarza uzyskali: Nowosielski 2, Markiewicz i Walter po jednej.

* * *

Niespodziankę sprawiła szczecińska Arconia, która rozgromiła lidera grupy III, poznańską Wartę 6:1.

* * *

W meczu o Puchar Polski Włókniarz I b (Łódź) pokonał Chojeński KS 1:0. Strzelcem jedynej bramki jest St. Zalega. Włókniarz poza tym nie wykorzystał rzutu karnego.

Juniorzy grają w Poznaniu

Drużynowe mistrzostwa piłkarskie Polski juniorów rozpoczną się w Poznaniu dnia 30 bm. Bierze w nich udział mistrz ligi juniorów okręgu łódzkiego, zespół ŁOSTiW I.

Łodzianie zostali przydzieleni do grupy, w której trafili na Pogoń szczecińską, Wartę (Poznań) i Zawiszę (Bydgoszcz). Będą oni grali w następującym składzie:

Dębicki (Kobza) — Lubański, Gorzkiewicz, Kaszubski, Kuśmirek — Walczak, Maciaszek — Nabiałek, Milczarek, Turkiewicz, Gapiński. W rezerwie przewidziano pięciu rezerwowych, rekrutujących się z zespołu ŁOSTiW II: Fryczak, Jańczak, Kocerba, Kowenicki, Ulatowski.

Maraton pływacki o puchar „Dziennika Łódzkiego"

Wielka impreza masowa na stawach w Parku 1 Maja

Od dziś zgłoszenia zawodników

Drugi już raz przystępujemy do organizacji maratonu pływackiego o puchar „Dziennika Łódzkiego".

Organizatorami tej imprezy jest Zarząd Miejski TKKF oraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze, na terenie którego znajdują się stawy im. 1 Maja (dawniej Stefańskiego).

Maraton pływacki odbędzie się 22 lipca o godz. 12 na wsoomnianym stawie.

W tym roku program imprezy będzie rozszerzony. Organizatorzy postanowili przeprowadzić cztery konkurencje. Pierwsza odbędzie się na dystansie 2000 m, dostępna jedynie dla zawodników zarejestrowanych w Polskim Związku Pływackim. Na dystansie tym startować zatem będą tylko pływacy, którzy należą do klubów sportowych. Natomiast niestowarzyszeni staną na starcie wyścigu na 1500 m. Dwa pozostałe wyścigi, to konkurencje dla kobiet stowarzyszonych i niestowarzyszonych na dystansie około 300 m.

Począwszy od dziś, przyjmowane są zgłoszenia do tej wielkiej imprezy pływackiej, która w roku ubiegłym cieszyła się tak wspaniałym powodzeniem. Zgłoszenia kierować należy do kierownika ośrodka wodnego w parku im 1 Maja, do p. **Bogdana Błaszczyka**. Zgłaszać się można telefonicznie — **446-77** w godzinach od 9 do 19.

Każdy z zawodników powinien posiadać kartę pływacką. Na własnym czepku powinien on wyszyć, względnie wymalować farbą olejną numer startowy, który otrzyma przy zgłoszeniu. Dla zawodników klubowych obowiązkowo potrzebne jest aktualne zaświadczenie lekarskie.

Zbiórkę zgłoszonych zawodników wyznaczono na godz. 10. Teren parku jest zradiofonizowany. O przebiegu walki publiczność będzie więc dokładnie informowana. Przed pływakami jechać będą motorówką pilot i sędzia główny.

Zwycięzca w wyścigu dla niestowarzyszonych otrzyma na własność puchar ofiarowany przez redakcję Dziennika Łódzkiego. Ponadto organizatorzy dla trzech pierwszych zwycięzców we wszystkich konkurencjach przewidują specjalne nagrody i dyplomy TKKF.

Dodatkowe informacje udzielane będą codziennie od godz. 9 do 12 w redakcji Dziennika Łódzkiego, telefon 208-95.

Będziemy bardzo radzi, jeżeli 22 lipca na starcie maratonu staną również pływacy z terenu województwa łódzkiego, można przypuszczać, że tym razem przyjadą do Łodzi zawodnicy z innych miast Polski.

Nazwiska zgłoszonych pływaków podawać będziemy w gazecie.

Zwycięstwa Górnika i Szombierek w spotkaniach Intertoto

Mistrz Polski Górnik Zabrze pokonał w drugiej rundzie rozgrywek piłkarskich Interto to ze spół Eintracht Braunschweig 4:2 (1:0).

Polacy mieli w tym meczu zdecydowaną przewagę. Prowadzenie dla Górnika uzyskał w 32 min. Lubański. W 16 min. później napastnik niemiecki Grzyb wyrównał. Drugą bramkę dla barw Górnika zdobył również Lubański z rzutu karnego w 56 min. Strzelcem trzeciej bramki był Szołtysik w 61 min., a czwartej Musiałek w 65 min. Na 5 minut przed zakończeniem meczu Grzyb uzyskał drugą bramkę dla Eintracht.

* * *

W drugiej rundzie turnieju piłkarskiego Intertoto, drużyna Szombierek Bytom pokonała czechosłowacki zespół Union Teplice 2:0 (0:0). Bramki dla Szombierek zdobyli: Wieczorek w 54 min i Stanek w 73 min. Polacy mieli zdecydowaną przewagę, szczególnie w drugiej połowie meczu.

Doskonały wynik Kirszenstein

Na stadionie Legii, w biegu na 100 m Kirszenstein uzyskała wyśmienity wynik, uzyskując 11,2. Wynik ten jest zaledwie gorszy o 0,1 sekundy od rekordu świata.

ZAPASY

Tytuły mistrzów i wicemistrzów spartakiady m. Łodzi w zapasach w stylu klasycznym uzyskali:

W wadze do 52 kg Kępski (Bud.), Łuczak (ŁKS); do 57 kg — Strasiński (Bud.), Kuśmierek (Gwardia); do 63 kg — Wasilewski (Gw.), Borowski (ŁKS); do 70 kg — Wasiak i M. Pawlak (obaj Gwardia); do 78 kg — St. Pawlak (Gw.), Rajkowski (Bud.); do 87 kg — Radoński (Gw.), Stopciński (ŁKS); do 97 kg — Pikierski (Bud.), Buriański (Gw.); ponad 97 kg — Lenart (Gw.), Witkowski (Bud.).

Startowało 26 zapaśników. W punktacji zespołowej: 1) Gwardia 65 pkt., 2) Budowlani 44 pkt. i 3) ŁKS 22 pkt.

Polska—Szwajcaria 15:13 w piłce ręcznej

W austriackiej miejscowości Dornbirn rozpoczęły się mistrzostwa świata w piłce ręcznej mężczyzn. Reprezentanci Polski pokonali w pierwszym meczu Szwajcarię 15:13 (8:8).

Najlepszym zawodnikiem w naszym zespole był bramkarz Gąsior.

Dzisiejsze IMPREZY

LEKKOATLETYKA. Dokończenie drużynowych mistrzostw Polski drugiego rzutu godz. 17.30, stadion ŁKS.

PIŁKA NOŻNA. Start — Raków (Częstochowa) II liga godzina 11, stadion na Julianowie.

PŁYWANIE. Spartakiada m Łodzi, pływalnia Anilany, ul. Sobolowa, godz. 18.

KOLARSTWO. Wyścig drużynowy o Puchar M. Karpińskiego na szosie warszawskiej. Początek godz. 10.

Władysław Król

Zasłużony dla łódzkiego sportu

Skończyła się liga, skończyły się kłopoty i zmartwienia.

Nie dla wszystkich jednak.

Wprawdzie o grze piłkarzy czerwono-białych kibice mają urobione zdanie, spróbujmy jednak skonfrontować je z opinią człowieka, który z racji spełnianej funkcji i fachowości ma na ten temat najwięcej do powiedzenia. A jest nim trener ligowej jedenastki ŁKS, Władysław Król.

— Jak pan ocenia grę swojej drużyny?

— Chwilami uginałem się pod brzemieniem obowiązków, które spadły na moje barki. Obawiałem się, że nie podołam zadaniu. Okres był wyjątkowo ciężki, gdyż trudności piętrzyły się niemal z meczu na mecz. Próbowałem szeregu koncepcji i już zdawało się, że dobrnąłem do mety, a tu masz... kontuzja za kontuzją i zaczynaj wszystko od początku. Stąd wieczna łatanina.

— Na co kładł pan główny nacisk w szkoleniu?

— Mojm dążeniem było stworzenie zgodnego kolektywu i wytworzenie w nim prawdziwie koleżeńskiej atmosfery. Proszę wierzyć, że jest to czynnik niemniej ważny, niż umiejętności techniczne i kondycja. Były takie mecze, w których widownia okazywała zadowolenie z gry ŁKS, lecz mnie nie zwiodły oklaski. Wciąż widziałem braki, szczególnie w wyszkoleniu technicznym. Na pozór wszystko wydawało się dobre, nikt jednak nie zwracał uwagi na to jak nadmierny wysiłek poszczególni zawodnicy wkładali w grę. A przecież przy nienagannym opanowaniu piłki powinni oni wkładać w to wszystko niemal połowę wysiłku, grać swobodniej, płynniej. Nie na siłę!

Na szczęście skończyło się dobrze. Muszę przyznać, że kosztowało mnie to niemało nerwów. Dwumiesięczną przerwę trzeba stanowczo wykorzystać na usunięcie braków.

Trener Władysław Król jest wyjątkową postacią w polskim futbolu. Po przyjeździe z Lublina do Łodzi wyrósł na piłkarza w szeregach ŁKS i w swej długoletniej karierze zawodniczej, później trenera pozostał wierny klubowi. ŁKS mógł zawsze na niego liczyć. A niejednokrotnie klub był w sytuacji nad wyraz ciężkiej. Dłuższy okres spokojnej pracy z pierwszą drużyną, i wyjątkowe zżycie z zespołem dały w efekcie wielki sukces, odnotowany złotymi zgłoskami w historii łódzkiego futbolu — tytuł mistrza Polski.

Przysłowiowa skromność i oddanie barwom klubowym i łódzkiemu sportowi w ogóle — to wyjątkowe cechy tego człowieka. W pełni zasług i chwały zszedł z tego posterunku, całą duszą poświęcając się szkoleniu młodzieży. Efekty nie dały na siebie długo czekać. Do Łodzi zawędrował znów tytuł mistrza Polski. Tym razem zdobyli go juniorzy ŁKS. Raz piłka nożna, drugi raz hokej. I tu i tam widziało się Wł. Króla jako trenera nigdy nie cofającego się przed wyznaczoną mu rolą.

„Naprawiacz błędów", lub „pogotowie ratunkowe ŁKS" — oto przydomki nadane wieloletniemu trenerowi w dowód sympatii przez kibiców i zwolenników ŁKS dobrze orientujących się w sytuacji.

Niewątpliwie ostatni okres półroczny należał w trenerskiej karierze Wł. Króla do najcięższych. Nie zawahał się on przed przyjęciem obowiązku wypływającego z przywiązania do barw klubowych. A jest ono silne, nierozerwalne, bo datuje się od roku 1928.

Bez mała 40 lat. Pokażcie mi drugiego takiego człowieka — sportowca.

KAZIMIERZ ROZMYSŁOWICZ

Lekkoatletyka

Przy fatalnych warunkach atmosferycznych odbyły się wczoraj na stadionie ŁKS zawody lekkoatletyczne.

Uzyskano następujące wyniki: **skok w dal** Oliński — 7.29, **100 m** Janiak — 10,9, **oszczep kobiet** Krawcewicz — 45.84, **bieg 400 m kobiet** Domniakówna — 58,03, **sztafeta 4X100 m** ŁKS — 50,9, **oszczep mężczyzn** Frontczak — 60,76, **bieg na 400 m** Waskiewicz — 49,0, **sztafeta 4X100 m** AZS — 43,0, **tyczka** Karp — 3.66, **wzwyż kobiet** Wojciechowska — 145, **bieg na 3.000 m** Ciara — 8.43,8, **bieg na 1.500 m** Płosajski — 4.01,9.

Po pierwszym dniu punktacja klubowa 1) ŁKS — 22.035, 2) AZS — 20.621, 3) Start — 19.689, 4) Spolem — 18.125, 5) Widzew — 17.105, 6) Budowlani — 9.961.

Dziś dokończenie zawodów.

Garbarnia — Motor 0:0

W meczu o mistrzostwo II ligi piłkarskiej Garbarnia Kraków zremisowała z Motorem (Lublin) 0:0.

Gramy w badmintona

Opracowano już regulamin II Turnieju Badmintona o puchar Dziennika Łódzkiego.

Turniej organizowany jest przez WKZZ, ZM i ZW TKKF, ZMS i Ognisko „Kaczka".

Rozgrywki eliminacyjne odbywać się będą w 15 wytypowanych ośrodkach wypoczynku świątecznego: Park 1 Maja, Stawy Jana, Młynek, Arturówek, Ośrodek Włókniarza, Ośrodek Anilany, Ośrodek Tramwajarza, a na terenie województwa łódzkiego w Dąbrówce, Chełmach, Grotnikach, Tomaszowie, Sieradzu, Lutomiersku, Sulejowie i w Spale.

Eliminacje odbędą się w dniach 3, 10, 17, 24 i 31 lipca oraz 7, 14, 21, 28 sierpnia.

Spotkania odbywają się systemem pucharowym, to znaczy, że przegrywający odpada z tym, że w następnym terminie ma prawo walczyć w dalszym ciągu o zakwalifikowanie się do finału. Po wyłonieniu niedzielnych mistrzów poszczególnych ośrodków (dotyczy tylko m. Łodzi) co poniedziałek finaliści na korcie Zakładów Odzieży Sportowej przy ul. Mickiewicza 16 walczą o zakwalifikowanie się do rzutu trzeciego, który rozegrany zostanie już z udziałem mistrzów z województwa łódzkiego.

O dalszych szczegółach tego masowego turnieju informować będziemy zainteresowanych przez cały czas trwania zawodów.

W wymienionych ośrodkach dyżurować będą instruktorzy, a do dyspozycji grających będzie pod dostatkiem potrzebnego sprzętu sportowego.

UWAGA, HODOWCY
ZIEMNIAKI NA PASZĘ
Polecą ŁÓDŹ, PSS ODDZIAŁ WIDZEW
UL. PIOTRKOWSKA 29
INFORMACJI UDZIELA DZ. ZIEMNIACZANY
UL. KONSTYTUCYJNA 47, TEL. 263-07

Zd. Zeydler-Zborowski

Tajemniczy PAMIĘTNIK

Wroński usiadł i zamyślił się. Ochłonął nieco z niezwykłego podniecenia, w jakim się w ciągu ostatnich godzin znajdował. Spokojnie zaczął się zastanawiać nad sytuacją. Ogarnęło go zwątpienie. Nie był pewien, czy postąpił słusznie. Teraz żałował, że mimo wszystko nie naradził się z Downarem. Ale było już za późno. Nie mógł przecież wrócić do Warszawy. Nie mógł stracić z oczu Agnieszki.

Wagon kołysał się miarowym ruchem. Znowu pojawiła się senność. Z trudem podnosił ciężkie, ołowiane powieki. Czynił nadludzkie wysiłki, aby opanować zmęczenie. Wreszcie jednak musiał zrezygnować z walki.

Kiedy otworzył oczy, za oknami był już dzień. Szyby pokryły się szarością poranka. Padał deszcz.

Wroński rozejrzał się niespokojnie. Zażywna niewiasta z niesłabnącym zapałem spożywała nową porcję jaj na twardo. Mizerny blondyn z niezwykłą starannością zaczesywał resztki swego wątłego uwłosienia. Młodzieńcy o bandyckich twarzach stali na korytarzu i palili papierosy.

Pociąg zwolnił. Mignęły mokre dachy pierwszych domów.

Gdynia.

W pogrążonym do niedawna w głębokim śnie wagonie zapanował nagle straszliwy zamęt. Wszyscy poczęli nerwowo pchać się do wyjścia. W jednej chwili korytarz zapełnił się ludźmi. Spieszyli się, zdyszani, podnieceni. Robiło to takie wrażenie, jakby dłuższe przebywanie w wagonie groziło katastrofą.

Wroński otworzył okno i uważnie przyglądał się wysiadającym. Wreszcie zobaczył Agnieszkę. Błyskawicznie wyskoczył na korytarz i, nie zważając na obelgi, siłą przepchnął się przez zwarty tłum. W ostatnim momencie dopadł wyjścia. Jeszcze chwila, a byliby mu zniknęli z oczu.

Wsiedli do taksówki. Na szczęście zaraz nadjechała druga, wolna.

— Za tą wołgą! — krzyknął Wroński.

Zatrzymali się w dzielnicy portowej przed starą, obdrapaną kamienicą. Pracowicie wspięli się po stromych schodach na trzecie piętro. Wroński szedł za nimi. Kiedy zniknęli za drzwiami jekiegoś mieszkania, stanął niezdecydowany. Co dalej? Co robić? W tej chwili posłyszał podniesione głosy. — Nie chcę! Nie chcę! — krzyczała Agnieszka. Rozpędził się i całym ciężarem ciała uderzył w drzwi. Nagle poczuł przejmujący ból w tyle głowy. Czarne plamy zawirowały mu przed oczami. Stracił przytomność.

ROZDZIAŁ VIII

Początkowo Downar miał zamiar powierzyć prowadzenie śledztwa Komendzie Wojewódzkiej, a sam natychmiast wracać do Warszawy. Po namyśle jednak zmienił zdanie. Sprawa przedstawiała się tak tajemniczo, że wolał nie wypuszczać inicjatywy z rąk. Porozumiał się telefonicznie z Leśniewskim, który pochwalił jego decyzję. Już teraz nie ulegało wątpliwości, że zabójstwo Korolkiewicza wiązało się w jakiś sposób ze sprawą Gernera.

Stwierdzenie, że Korolkiewicz był autorem fantastycznego pamiętnika, nie nastręczało większych trudności. Czy jednak Korolkiewicz był mordercą? Czy to on popełnił te wszystkie zbrodnie? Dlaczego napisał pamiętnik? I skąd ten zeszyt znalazł się w hotelu? Czy można było bez zastrzeżeń wierzyc Rowickiemu? Wprawdzie na zakurzonej szafie zarysował się dość wyraźnie prostokątny kształt, ale to nie był stuprocentowy dowód. Dlaczego Rowicki miałby kłamać? Czy znał Korolkiewicza? Znał jego córkę, więc... Kto zamordował byłego archiwistę? Jakie były motywy zbrodni? Czy ma ona coś wspólnego z morderstwami wspomnianymi w pamiętniku?

Tyle różnych elementow składało się na sprawę, tyle piętrzyło się zagadek(że niezwykle łatwo było zagubić się w tym wszystkim, całkowicie stracić orientację. Należało bardzo systematycznie zabrać się do roboty.

Przede wszystkim dokładnie przeszukał mieszkanie Korolkiewicza. Znalazł maszynopisy, notatki i zeszyty zapisane ręką gospodarza. Rozmaite zapiski, wspomnienia, krótkie opowiadania, a nawet pojedyncze rozdziały powieści. Wszystkie materiały dobitnie świadczyły o literackich aspiracjach Korolkiewicza.

Downar był zdziwiony. Nigdy nie przypuszczał, że ten jowialny grubas, którego zainteresowania zdawały się nie wybiegać poza miejscową gospodę, poświęcał się pracy twórczej. Tego, co pisał, w żadnym wypadku nie można było nazwać grafomanią. To były interesujące rzeczy.

Na dnie szuflady biurka, pod stosem najrozmaitszych papierów, leżał paszport. Downar wziął go do ręki, otworzył i znieruchomiał z wrażenia. Paszport wystawiony był na nazwisko Agnieszki Lubertowej. Nazwisko panieńskie: Chojecka. Ale co najdziwniejsze, że z fotografii paszportowej uśmiechała się do niego córka Korolkiewicza, Elwira.

Przez dłuższą chwilę oglądał na wszystkie strony przedziwny dokument. Tak był zaskoczony swym odkryciem, że nie zwrócił uwagi na kroki, które rozległy się nagle w sąsiednim pokoju. Dopiero, gdy w drzwiach ukazała się barczysta postać Pietrzaka, drgnął i pośpiesznie wsunął paszport do kieszeni.

— Jedziemy na Wólkę?

Downar skinął głową.

— Jedziemy. Czekam na was.

Po chwili służbowa warszawa podskakiwała po wyboistej drodze. Pietrzak usiadł koło kierowcy, Downar z porucznikiem Pliszczykiem usadowili się na tylnym siedzeniu.

Jechali w milczeniu. Downar ciągle jeszcze był pod wrażeniem znalezionego paszportu. Dopiero po dłuższej chwili odezwał się:

— Znacie tego Wojtasia?

— Tak. Znam go.

— Co o nim sądzicie?

Pliszczyk wykonał jakiś nieokreślony ruch ręką.

— No cóż... Nic specjalnego. Porządny człowiek. Spokojny. Do tej pory nie mieliśmy z nim żadnej rozróbki.

— A jego syn, który pracuje w fabryce obuwia? Wiecie coś o nim?

(44) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26, Sekretarz redakcji 204-75, Dział społeczno-ekonomiczny 223-65, 228-32 i 343-80. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny i „Panorama" 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. NTU 303-04 (godz. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.00, sobota do godz. 13.00. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują: oddziały i delegatury „Ruch" w terminie do dnia 10, a urzędy pocztowe i listonosze w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty wynosi: kwartalnie — zł 37,50, półrocznie — zł 75.—, rocznie — zł 150.—. Informacji o przyjmowaniu prenumeraty i sposobie zamawiania udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę (o 40 proc. droższa) — przyjmuje BKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO nr 1-6-100024. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Druk. Prasowe Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. E-1 BL